# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 155. Środa, 5 (17) Lipca. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.


SPIS RZECZY.



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, dnia 4 (16) Lipca.

Najwyższy ukaz z d. 3 (15) czerwca r. b., nadający Jenerał-Feldmarszałkowi *hrabiemu Bergowi*, posiadaczowi majoratu Ludwinów w powiecie kalwaryjskim, w takież posiadanie, z leśnictwa rządowego Buchta, leśne okręgi: Borsuki, Warta i Podpale, zamieszczony był w ruskim tekście, w wczorajszym numerze (144-ym) *Warsz. Dniew.*

JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik królestwa, z uwagi na wzorowo-gorliwą, bezpłatną służbę na korzyść zakładów dobroczynnych, oznajmia swe podziękowanie: *członkom głównej rady opiekuńczej*: rzeczywistym radcom stanu: Józefowi *Wieczorkowskiemu*, Józefowi *Mianowskiemu*, hrabiemu Stanisławowi *Ostrowskiemu*, szambelanowi Franciszkowi *Pusłowskiemu*; członkom: Józefowi *Rakoszyńskiemu*, Józefowi *Słomińskiemu*, Aleksandrowi *Preyssowi*, Józefowi *Skibińskiemu*, Kazimierzowi *Janczewskiemu*, radcy kolegjalnemu Edwardowi *Darewskiemu*; członkowi rady szczegółowej opiekuńczej szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, Antoniemu *Polkowskiemu*; członkowi rady szczegółowej zakładów dobroczynnych powiatu siedleckiego, Ignacemu *Rubinkowskiemu*; *głównym lekarzom i ordynatorom szpitali*: głównemu lekarzowi szpitala św. Ducha w Warszawie, Franciszkowi *Groerowi*; honorowemu ordynatorowi tegoż szpitala, Ludwikowi *Neugebaurowi*; ordynatorowi szpitala św. Łazarza w Warszawie, Karolowi *Kaczkowskiemu*; głównemu lekarzowi szpitala ewangelickiego w Warszawie, Janowi *Libchenowi*; lekarzowi szpitala św. Mikołaja w Łęczycy, Witoldowi *Kuszlowi*; lekarzowi szpitala św. Józefa w Sieradzu, Edwardowi *Billingowi*; lekarzowi szpitala św. Kazimierza w Radomiu, Emilowi *Gosławskiemu*; lekarzowi szpitala św. Wincentego w Pułtusku, Tadeuszowi *Dobrzelewskiemu*; lekarzowi szpitala w Włocławsku, Władysławowi *Ostrowskiemu*; lekarzowi szpitala św. Jadwigi i św. Edmunda w Hrubieszowie, Feliksowi *Krajewskiemu*; głównemu lekarzowi szpitala św. Rocha w Warszawie, Antoniemu *Kryszce*; lekarzowi szpitala Panny Marji w Siedlcu, Żelisławowi *Zawadzkiemu*. *(Warsz. Dniew.)*

*W rozkazie warsz. ober-policmajstra* N. 183, czytamy: Z powodu udzielenia naczelnikowi warszawskiego okręgu żandarmerji, urlopu za granicę na miesięcy 2, Najjaśniejszy Pan Najwyższy rozkazać raczył: zarząd okręgiem żandarmerji i policją warszawską, poruczyć p. o. naczelnika żandarmsko-policyjnego zarządu kolejami żelaznemi w królestwie polsk. jenerał-majorowi *Mollerowi*.—Z rozporządzenia JW. Hrabiego Namiestnika, do rozztrząsania próśb podanych do Najjaśniejszego Pana podczas pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, ustanowiony jest osobny komitet pod prezydencją rzeczywistego radcy stanu *Pfela*, który co do próśb o wsparcie, do których nie dołączono właściwych poświadczeń ubóstwa od władz policyjnych, ma zbierać takowe od tych władz.

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 3,011, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Tekli *Jaczyńskiej*, właścicielce dóbr Borzysławice-kościelne, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kolskim, Gminie Krzykosy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,163 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Aleksemu *Ligowskiemu*, właścicielowi wsi Matczyn, położonej w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bełżyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 11,057 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Wincentemu *Świeżańskiemu*, właścicielowi dóbr Palikie i Miłocin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Palikie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 59,016 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Antoniemu *Jasieńskiemu*, właścicielowi dóbr Opatów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminach Modliborzyce, Sadów i Opatów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,604 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Annie *Głuskiej*, właścicielce dóbr Podlesie, położonej w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Sufczyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy: — w ilości rsr. 10,410 kop. 95, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Sukcesorom Karoliny *Wielgórskiej* i Jadwidze *Wielgórskiej*, właścicielom dóbr Mostów, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Konstantynowskim, Gminie Chuszlew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 410, kop. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. *Jarputowskim*, *Łubie*, *Mierzejewskim* i innym, właścicielom dóbr Łubki, Kurkistare B, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Miastkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 480 kop. 46, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Stanisławowi *Wołowicz*, właścicielowi dóbr Brodowo-Kuce, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Gołębie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16,426, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b.

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

## SZKICE PSYCHOLOGICZNE

(w ramach powieści)

### SZKIC II.

### TRZY SPOTKANIA ÓCZ NIEBIESKICH z CZARNEMI.

(Ciąg dalszy *)

— Powiesz to wszystko jej samej lepiej. Ja dodam jeszcze, że przybyła tu z ojcem chudym jak Don Kiszot po wyprawie, z matką tłustą jak kaczka w jesieni, ażeby zwiedzić okolice Ojcowa, tak jak i my, zwyczajni śmiertelnicy. A na dobitkę, ona to właśnie wskazała mi, gdzie mam cię szukać, chociaż... skłamała skromnisia twierdząc, że nie zna koloru twych oczu, spostrzegłszy śpiącego tylko...

— Walenty! drogi Walety! uściskam cię...

— A, ściskaj sobie... tylko nie tak mocno, do licha!

— Walenty! Prowadź mię do niej!

— Tego właśnie żądam oddawna, po to przybyłem, ruszajmy!

— Walku!

— A co tam jeszcze?

— Daj wina i kapłona!

— Brawo! Posil się... kapłon sprowadzi cię ostatecznie na ziemię, chociaż ma skrzydła...

* * *

Mieczysław upojony miłością i... winem, posilony nadzieją i kapłonem, puścił się z góry w towarzystwie Walentego i przewodnika, który stojąc w oddaleniu, nie słyszał ekscentrycznej rozmowy przyjaciół. Po szybkim pochodzie, cała grupa stanęła wreszcie pod oberżą w Ojcowie.

Obadwaj przyjaciele, siedli na ławce w altanie zbudowanej obok karczmy. Walenty otarł spotniałe czoło i odetchnął swobodnie.

— Ach! jak mi serce bije!—rzekł wzruszony Mieczysław.

— To dobrze...—Niech bije! Ciotka Urszula przekona się raz wreszcie, że masz serce.

— Walku mój złoty!

— I czegoż chcesz znowu?

— Spytaj się o nią...

— Dobrze. Pozwól jednak, że jeśli zamierzasz przedstawić się tej rusałce z zadartym nosem... to powinienbyś przebrać się cokolwiek a przedewszystkiem umyć się... Masz pełno kurzu na czole a nos zasmolony na końcu.

— Prawda! Pójdźmy więc do oberży.

* * *

Gdy służąca przyniosła podróżnym do numeru miskę i dzban gliniany z wodą, Walenty zapytał obojętnie:

— Powiedz mi, piękna krakowianko, jak ci na imię?

— Kasia, do usług jegomości.

— Śliczne imię! Powiedz-że mi Kasiu, czy ci państwo są jeszcze w swojej stancji, czy wyszli znowu na spacer?

— Jakie państwo?

— No, ci co wczoraj na wieczerzę jedli tak dużo...

— A, wiem, ten pan chudy, z taką tłustą imością i z taką śliczną córeczką!

— Ci sami właśnie!

O! to już pojechali proszę jegomości.

Mieczysław upuścił dzban na podłogę i rozlał wodę.

— O! dla Boga świętego, co pan wyrabia? Przecieknie na dół do izby.

— Pojechali!—zawołał z rozpaczą młodzieniec—a dokąd?

— Bóg ich-ta święty wie, mój jegomość... ale, woda cieknie... zlecę po chusty jakie...

— Zaczekaj! Niech djabeł porwie wodę i dzbanek! Zapłacę ci za nie sto razy! Słuchaj Kasiu, powiedz nam, jak się nazywają ci państwo?

— Albo ja wiem!

— To pójdź, zapytaj samego oberżysty...

— I on nie wie. U nas-ta nikt się nie pyta nikogo; byle dobra i uczciwa zapłata i to dość tego. Chyba, że kto sam zechce zapisać się w księdze, jak ten pan wczoraj naprzykład — dodała wskazując na Walentego.

— A dokąd pojechali?

— Ba! Pojechali gdzie i drudzy, drogą przez las, a ztamtąd, Bóg wie sam dokąd się obrócą: może do

(*) Patrz Nr. 146, 147 i 151.

Salwjanowi *Jakubowskiemu*, właścicielowi dóbr Miedniewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grodiskim, Gminie Guzów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 27,693 kop. 68, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Księciu Eugenjuszowi *Lubomirskiemu*, właścicielowi dóbr Kruszyna, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Kruszyna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 9,347 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Józefowi *Łuszczewskiemu*, właścicielowi dóbr Żelazna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Dębowa-góra, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,218, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Ludwikowi *Komeckiemu*, właścicielowi dóbr Bogusławice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Baruchowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,051 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Sewerynowi *Pruszkowskiemu*, właścicielowi części dóbr Bikow, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Promna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16,732 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Felicjanowi *Kozłowskiemu*, właścicielowi dóbr Linin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gorno-Kalwaryjskim, Gminie Machcin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,662 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Aleksandrowi *Grochowskiemu*, właścicielowi dóbr Rydzewo, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Miastkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 6,901 kop. 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Piotrowi *Ziemięckiemu*, właścicielowi dóbr Zbądz, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiatach Ostrołęckim i Makowskim, Gminach Siele i Gaworowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 1,788 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Sukcesorom Emilji *Miszewskiej*, właścicielom dóbr Cmiszew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sochaczewskim, Gminie Rybno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 4,500 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Nieletnim *Radońskim*, właścicielom dóbr Jarontów, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Brudzew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,580 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Eugenjuszowi *Baranowskiemu*, właścicielowi dóbr Ostrówek położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Gamowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 17,927 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Nieletnim Włodzimierzowi, Leontynie, Felicji i Marji *Bogdańskim*, właścicielom dóbr Szczytniki, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Iwanowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy.

*Pocztamt Warszawski.* — Z uwagi, że do skrzynek pocztowych w mieście tutejszem urządzonych, wrzucane są listy na pocztę miejską na koszt lub z markami, zamiast w kopertach stemplowych,—Pocztamt Warszawski przeto podając do powszechnej wiadomości, że listy na pocztę miejską oddawane być mogą tylko w kopertach stemplowych, na ten cel w pocztamcie sprzedawanych, uprzedza, że listy bez tychże kopert z skrzynek wyjęte, wcale doręczane nie będą.

*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* pragnąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym, którzy ulegli klęsce powodzi, na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka hrabiego Namiestnika Królestwa, uważa się w obowiązku odnieść do litości publicznej z prośbą o składanie ofiar na zaspokojenie pierwszych potrzeb ubogich mieszkańców miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, wylewem Wisły dotkniętych. Do przyjmowania ofiar na cel powyższy, uproszone są: Dyrekcja obu Dzienników Warszawskich; redakcje: gazet: Warszawskiej, Polskiej, Policyjnej; kurjera Warszawskiego, Codziennego, oraz w księgarniach: Kaufmana, Gebethnera, Lewickiego, Natansona, Hösicka; w cukierniach: Loursa, Czajkowskiego, Semadiniego w ogrodzie saskim i na Nowym Świecie Czernera; w handlach: Stępkowskiego, Roeslera, Lipkau, Dobrycza, Bednawskiego, Arnholda, Kwiatkowskiego, Penkali i Włodkowskiego, i zaopatrzone zostały w książki opieczętowane, gdzie każdy z ofiarodawców, raczy własnoręcznie ilość ofiarowaną i nazwisko swoje zapisać.

*Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.* — W powołaniu się na ogłoszenie swoje z dnia 21 Lutego (7 Marca) r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że jesienne wyścigi konne w Warszawie, odbędą się w dniach 10 (22) i 11 (23) Września r. b. — Ostateczne mianowanie do tych gonitw odbędzie się w dniu 7 (19) Września o godzinie 8-ej w wieczór. Nadto Dyrekcja zawiadamia że do gonitwy Nro 18 Steeple Chase, oprócz Panów, przypuszczeni będą i żokeje, lecz ci ostatni nosić będą 10 funtów więcej.

---

*Awanse.* — Przez Najwyższy rozkaz do wydziału ministerstwa spraw zagranicznych, z 15 czerwca v. s. awansowani zostali za odznaczenie się: tajny radca, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy najjaśniejszym cesarzu francuzów baron *Budberg*, — na rzeczywistego tajnego radcę, z pozostawieniem w obecnych obowiązkach; radca stanu, dyrektor dyplomatycznej kancelarji namiestnika królestwa polskiego, w godności kamerjunkra, hrabia *Osten-Sacken*, — na rzeczywistego radcę stanu. (*Siew. Pocz.*)

*Bank państwa.*—Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 13 listopada 1864 r. ustawy o wewnętrznej 5% pożyczce premiowej i zgodnie z zatwierdzonemi przez ministra finansów przepisami do losowania wygranych i losowania umorzenia biletów pożyczki, w dniu 1 lipca r. b. (v. s.), zarząd banku w obecności członków instytucij kredytowych państwa, deputowanych wszystkich stanów wyznaczonych przez petersburgską radę miejską, i deputowanych giełdy st. petersburgskiej oraz publiczności, odbył losowanie wygranych i losowanie umorzenia biletów 1-ej pożyczki 1864 r. Główniejsze wygrane padły na następujące numera:

| NN. serji | NN. biletów | Wysokość wygranych |
|---|---|---|
| 15,508 | 14 | 200,000 |
| 14,560 | 6 | 75,000 |
| 17,630 | 21 | 40,000 |
| 2,588 | 4 | 25,000 |
| 8,740 | 8 | 10,000 |
| 18,187 | 36 | 10,000 |
| 17,286 | 31 | 10,000 |
| 7,476 | 33 | 8,000 |
| 11,208 | 50 | 8,000 |
| 5,279 | 10 | 8,000 |
| 13,965 | 41 | 8,000 |
| 10,587 | 2 | 8,000 |
| 12,907 | 45 | 5,000 |
| 3,435 | 28 | 5,000 |
| 11,602 | 46 | 5,000 |
| 181 | 3 | 5,000 |
| 17,798 | 27 | 5,000 |
| 9,212 | 15 | 5,000 |
| 19,687 | 29 | 5,000 |
| 130 | 27 | 5,000 |
| 17,302 | 50 | 1,000 |
| 9,552 | 21 | 1,000 |
| 921 | 40 | 1,000 |
| 13,845 | 25 | 1,000 |
| 19,642 | 37 | 1,000 |
| 18,213 | 35 | 1,000 |
| 5,429 | 38 | 1,000 |
| 10,585 | 26 | 1,000 |
| 8,029 | 22 | 1,000 |
| 10,214 | 23 | 1,000 |
| 6,934 | 8 | 1,000 |
| 9,004 | 26 | 1,000 |
| 9,869 | 30 | 1,000 |
| 17,531 | 41 | 1,000 |
| 15,822 | 15 | 1,000 |
| 14,723 | 49 | 1,000 |
| 1,394 | 18 | 1,000 |
| 15,775 | 29 | 1,000 |
| 9,974 | 16 | 1,000 |
| 10,902 | 34 | 1,000 |

*5-te losowanie umorzenia biletów 1-ej wewnętrznej 5% pożyczki z premiami z 1864 r. odbyło 1 lipca 1867 r.*

| Nr. porz. | Nr. serji | Nr. porz. | Nr. serji |
|---|---|---|---|
| 1 | 1,572 | 21 | 18,194 |
| 2 | 1,566 | 22 | 3,533 |
| 3 | 2,111 | 23 | 8,192 |
| 4 | 45 | 24 | 4,886 |
| 5 | 1,549 | 25 | 124 |

---

Pieskowej skały, może do Rabsztyna... wszędy ztąd jadą podróżni—i do Krakowa także...

Mieczysław załamał ręce.

— Siuchajno Kasiu, — rzekł poważnie Walenty,— zejdź na dół moje dziecko, i dowiedz się nam coś o tych osobach; mamy do nich pilny interes. Gdy powrócisz z dobrą nowiną, dostaniesz rubelka na korale, rozumiesz?

— Dwa! dziesięć—zawołał Mieczysław.

Dziewczyna zbiegła szybko, zapomniawszy i o wodzie rozlanej i o dzbanku rozbitym.

I góralki lubią koralki!

— Cóż ty pisałeś tu wczoraj i w jakiej księdze?— zapytał nagle Mieczysław.

— Ach! mój drogi. Zły jak bies, zropaczony, zapłakany prawie, z powodu twego zniknięcia, przeglądając w roztargnieniu tutejszą książkę podróżnych, napisałem tam całą epopeję utworzoną z naszej podróży i elegję z wczorajszego wypadku. Wreszcie, chcąc podpisać się z wykrzyknikiem, zrobiłem żyda, rzuciłem pióro i zasnąłem strudzony.

W tej chwili powróciła Kasia z miną tryumfującą, niosąc pod pachą wielką księgę. Mieczysław spostrzegłszy służącą, zapytał niecierpliwie:

— No, i czegoż dowiedziałaś się przecie?

— Będzie dobrze, mój jegomość. Co prawda, ani gospodarz, ani żaden przewodnik nie wiedzą godności tych państwa, jeno ja przypomniałam sobie o tej księdze, com to już o niej państwu mówiła. Poszłam więc do gospodarza i on powiedział, że w tej oto księdze właśnie, panienka, córeczka tych państwa, rozglądała się długo dziś na wyjezdnem, a potem, nawet coś długiego napisała i to zaraz po pisaniu jegomościnem—dodała Kasia wskazując Walentego.

— Dawaj! Pokaż!—zawołał Mieczysław.

— Masz trzy ruble Kasieczku, i zostaw nam tę książkę—dodał rozważny Walenty.

Gdy służąca odeszła, Mieczysław otworzył księgę i przerzucając szybko jej karty, zapisane tysiącami nazwisk i rozmaitych rymów, doszedł nakoniec do ostatniej stronicy, gdzie pod sążnistym epizodem prozy Walentego, napisany był świeżo, prawie niezaschłym jeszcze atramentem, następujący krakowiak:

Na Hełmowej górze
Spotkały się oczy;
Jedne lśnią w lazurze
W drugich, noc się mroczy.
Czyż, gdy się spotkają
Na tym nizkim świecie...
Czyliż się poznają...
Powitają przecie?

Pód spodem tych wierszy żadnego nazwiska, tylko wielka litera M.

— To ona pisała! Patrz Walku, czytaj! Wyraźnie mówi o naszem spotkaniu.

— Prawda... i gładko mówi nawet. Szkoda tylko, że pisząc o „nizkim świecie" nie dodała, w którym jego zakątku mieszka i pod jakiem nazwiskiem szukać jej tam należy, tem bardziej zaś obowiązaną była uczynić ten rodzaj wymiany biletów wizytowych, iż z mojego tu zapisania dowiedziała się dokładnie o nazwisku a poniekąd i o charakterze każdego z nas prawie.

— Jednakże... umieściła pod spodem literę M.— zauważył zamyślony Mieczysław.

— Ba! Sliczne mi objaśnienie! M. może tak dobrze znaczyć Manfreda jak i Mośka naprzykład, a każda Matylda, Melanja, Malwina, Marjanna, Michalina i t. d., mogą się tak cyfrować w tej księdze. Mnie się zdaje, że nam wypada raczej zdać się na los i zostawić w spokoju tę rusałkę zalotną...

Zalotną! Co mówisz Walenty!

— Mówię prawdę. Panienka, która spotkawszy młodzieńca śpiącego na górze odludnej, zmyka przed nim jak mysz przed kotem a później, w księdze podróżnych pisze mu wierszami sentymentalne rendez vous i każe się szukać po całym świecie... nietylko że jest zalotną, lecz ma i złe serce koniecznie.

— Walku! tyś sceptyk.

— Mieczku! tyś warjat.

— Nie mówmy o tem!

— Dobrze! Mówmy o zapałkach chemicznych...

— Panie Walenty!

— Mości Mieczysławie!

* * *

| Nr. porz. | Nr. serji | Nr. porz. | Nr. serji |
|---|---|---|---|
| 6 | 3,614 | 26 | 9,226 |
| 7 | 8,200 | 27 | 1,365 |
| 8 | 16,520 | 28 | 19,978 |
| 9 | 19,879 | 29 | 4,613 |
| 10 | 13,952 | 30 | 16,944 |
| 11 | 4,132 | 31 | 13,745 |
| 12 | 9,437 | 32 | 11,092 |
| 13 | 263 | 33 | 3,009 |
| 14 | 8,616 | 34 | 18,316 |
| 15 | 5,728 | 35 | 5,092 |
| 16 | 13,375 | 36 | 2,933 |
| 17 | 10,008 | 37 | 11,074 |
| 18 | 4,007 | 38 | 3,224 |
| 19 | 11,949 | 39 | 5,984 |
| 20 | 4,687 | 40 | 2,729 |

(*Ruski Inw.*).

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa, dnia 4 (16) Lipca.

W skutku mowy p. Olliviera, w ciele prawodawczem francuzkiem, wymierzonej głównie przeciwko p. Rouherowi, którego oskarżał on o niechętne i powolne wykonywanie zamiarów cesarza Napoleona, wypowiedzianych w liście z 19-go stycznia r. b., tembardziej, że p. Ollivier przedtem, jak wspominaliśmy, miał dwa posłuchania u cesarza, i jak powszechnie sądzono, odczytał mu swą mowę, oraz z powodu bezkarnych napaści dzienników na ministra stanu, w Paryżu powstało przekonanie, że upadek pana Rouhera jest bliski, a nawet krążyła chwilowo pogłoska, że już sam podał się do dymisji. Dla położenia tamy tym wieściom i pogłoskom, cesarz Napoleon przesłał do p. Rouhera uprzejmy list, w którym, jak doniósł wczorajszy nasz telegram, winszując mu świetnej obrony działań rządu, nadawał mu gwiazdę legji honorowej z brylantami, jako dowód ufności i pewne wynagrodzenie za niesłuszne napaści, oraz zasługi dla państwa. W istocie, trudno było przypuścić, aby na kilka dni przed zamknięciem prac ciała prawodawczego mogła nastąpić zmiana w gabinecie, tembardziej, że dopiero przy wyborach do rad jeneralnych, mających nastąpić w sierpniu, cokolwiek lepiej da się poznać opinja publiczna kraju. Zresztą, jak zapewniano, cesarz zgodził się zupełnie na program p. Rouhera, zależący na tem, aby na jesiennych posiedzeniach ciała prawodawczego, jeszcze raz przedstawić mu do zatwierdzenia liberalne prawa, zapowiedziane listem z 19 go stycznia, a mianowicie dotyczące prasy i zgromadzeń publicznych; gdyby większość okazała się dla nich równie nieprzychylną jak dotąd, postanowiono ciało prawodawcze rozwiązać i odwołać się do kraju, rozpisując ogólne wybory, które w przeciwnym razie, miałyby miejsce w 1869 r. Według dzisiejszego naszego telegramu, sprawa Berezowskiego została ukończona i winny skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

W godzinę potem, dwaj towarzysze jechali z powrotem drogą do Olkusza. Obrażeni na siebie wzajemnie, każdy z nich sądził, że ma słuszność. Dopiero na stacji drogi żelaznej, gdzie rozłączyć się postanawiali, obadwaj spojrzeli sobie w oczy, spojrzeli... i jednocześnie parsknęli wesołym, sympatycznym śmiechem.

— Walku kochany!
— Mój drogi Mieczku!
— Jakiż ze mnie głupiec!
— A ze mnie gdera.
— Nie, ty miałeś słuszność, ta dziewczyna jest zalotną i nie ma serca.
— Choć ma oczy niebieskie i nos zadarty... Patrzaj!

W tej chwili, zadzwoniono w banhofie i dwaj przyjaciele pobiegli zasiąść w wagonie.

(*d. c. n.*).

*La France* podaje wiadomość z Kopenhagi, że małżeństwo między księżniczką Ludwiką, jedyną córką i dziedziczką króla szwedzkiego Karola XV i następcą tronu duńskiego już jest stanowczo ułożone; gdyby małżeństwo to doszło do skutku, nastąpiłaby unja osobista tylko pomiędzy Danją a Szwecją i Norwegją. Tymczasem, według wiadomości telegraficznej z Kopenhagi, dnia 13-go b. m. posłaną została do Berlina odpowiedź rządu duńskiego w kwestji północnego Szlezwigu, stanowczo odrzucająca propozycje pruskie.

Telegraf cokolwiek niedokładnie i mylnie podał odpowiedź lorda Stanleya na interpelację p. Otway, w przedmiocie zerwania stosunków dyplomatycznych rządu angielskiego z Meksykiem. Lord Stanley oświadczył tylko, iż obecnie należy uważać te stosunki za zerwane dla tego, iż poseł angielski był uwierzytelniony przy cesarzu Maksymiljanie a nie przy Juarezie. Nim rząd angielski kogo uwierzytelni przy Juarezie, musi przekonać się czy ten ostatni będzie *de facto* władcą kraju. Dalej naczelnik *Foreign-Office* wykazywał, iż tylko dla poddanych angielskich, zamieszkałych w Meksyku, odwołanie reprezentanta angielskiego byłoby szkodliwe, nie zaś dla rządu meksykańskiego.

Zapewniają, że rząd obecny meksykański dla tego nie wydaje zwłok cesarza Maksymiljana, iż pragnie otrzymać znaczny okup, a właśnie w tym celu wysłany został do Vera-Cruz admirał Tegethoff. W skutku zdania doktora Illek, leczącego cesarzową Karolinę w Miramar, i hrabiego Bombelles, nie zawiadomiono jej jeszcze o zgonie jej małżonka i królowa belgicka, która wyjechała z Brukseli w celu udania się do Miramar i zabrania z sobą nieszczęsnej siostry swego męża, zatrzymała się w Wiedniu, czekając dopóki udzielenie smutnej wiadomości cesarzowej Karolinie nie będzie groźnem dla jej zdrowia.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

## Telegramy

### Dziennika Warszawskiego.

**Paryż, *15 lipca*. Dziś odbyła się sprawa Berezowskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia, obwiniony przyznał się do spełnionego czynu, ubolewając nad jego niepowiedzeniem się. Prezes stwierdził, że nie odkryto żadnego wspólnika. Berezowski uznany za winnego usiłowania morderstwa z okolicznościami łagodzącemi, skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.— Dziś we wszystkich kościołach w Paryżu, odprawione zostały nabożeństwa żałobne za Maksymjana.**

(*Correspondenz Büreau.*)

### Wiadomości telegraficzne.

*Berlin, 13 lipca. Spener Z.* donosi, że na skutek zaproszenia ze strony Najjaśniejszego Cesarza rosyjskiego, deputacja złożona z jenerałów i oficerów pruskich wszelkiej broni, uda się w ciągu bieżącego miesiąca do Petersburga, dla znajdowania się na manewrach wojsk, które mają odbyć się w okolicach pomienionej stolicy. (*Cor. H. B.*)

* *Berlin, 12 lipca. Zeidler. Corr.* podaje artykuł, powstający mocno na oświadczenia hr. Derby w przedmiocie kwestji gwarancji. Artykuł ten kończy się zapytaniem, kto będzie jeszcze mógł przywiązywać wagę do traktatu z Anglją, jeżeli wiadomo zawczasu, że uszanuje ona takowy o tyle tylko, o ile uzna to za stosowne? (*Tamże*).

* *Londyn, 13 lipca.* Sułtan złożył dziś w południe wizytę królowej Wiktorji w Windsorze. Towarzyszyli mu książę heski i książę Artur. Stacje i ulice były przyozdobione we flagi i napełnione tłumami ludności. Sułtan wrócił do Londynu o godzinie 1-ej min. 20. (*Tamże.*)

* *Londyn, 13 lipca.* Z Pointe de Galles donoszą pod datą 30-go czerwca, że w Bjokja, na wyspie Jawie, miało miejsce trzęsienie ziemi, które przyprawiło wiele osób o śmierć. (*Tamże*).

* *Zagrzeb, 13 lipca. Pozor* pisze: Gdyby nawet wszyscy chorwaci przeszli obecnie do obozu unjonistów, to i w takim razie unja w duchu madjarów byłaby stanowczo niemożebną, albowiem potomkowie nasi zburzyliby niewątpliwie zjednoczenie, zbudowane na tak nienaturalnych podstawach. (*Cor. Bür.*)

* *Lwów, 13 lipca.* Wiadomość puszczona w obieg przez *Gazetę Narodową* o przerwaniu komunikacji na drodze żelaznej czerniowieckiej i o zawaleniu się mostu, jest zmyślona. Z wyjątkiem usunięcia się ziemi w kilku punktach, żadne szkody nie miały miejsca pod Korszowem. (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 13 lipca.* Dziś odeszła do Berlina odpowiedź rządu duńskiego na ostatnią depeszę pruską, dotyczącą kwestji Szlezwigu północnego. Nota duńska odpowiada stanowczo odmównie na propozycje i dowodzenia pruskie. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 4 lipca.* Prawo nadające dowództwo wojskowym władzę zawieszania urzędników cywilnych, zostało przedstawione kongresowi. Prasa amerykańska wynurza swe sympatje dla cesarza Maksymiljana. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Warsz. Dniew.* zamieszcza następujący artykuł: „W opisach *Warsz. Dniew.* tych kilku dni, podczas których Warszawa była zaszczycona obecnością Najjaśniejszego Pana, zaszło pewne opuszczenie. W opisach tych nie było wspomniane o przedstawieniach Najjaśniejszemu Panu wielu z ruskich pracowników w sprawie włościańskiej w królestwie. Niniejsze wyrazy mają na celu zapełnienie tego opuszczenia.

Jeszcze podczas pierwszego przejazdu Jego Cesarskiej Mości przez królestwo polskie, w podróży za granicę, kiedy Najjaśniejszy Pan poraz pierwszy w Wierzbołowie, przyjmował podziękowania od włościan gubernji suwałkskiej za wszystkie nadane im prawa i łaski, Jego Cesarska Mość raczył zwrócić się do dwóch znajdujących się na stacji komisarzy oddziału komisji suwałkskiej i zaszczycił każdego z nich pytaniami o poprzedniej ich służbie i teraźniejszej ich działalności. Po powrocie Najjaśniejszego Pana z podróży, na wszystkich stacjach kolei żelaznej, poczynając od granicy do samej Warszawy, w samej Warszawie w dniu przyjazdu Najjaśniejszego Pana i po wyjeździe z Warszawy na stacji Łapy, włościanie w obecności powiatowych komisarzy, mieli szczęście ofiarowywania Najjaśniejszemu Panu chleba i soli; Najjaśniejszy Pan zaszczycał, znajdujących się przy tem komisarzy, kilku łaskawemi słowy. Na drugi dzień po Swem przybyciu do Warszawy, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować deputację włościan z wszystkich powiatów 10-u gubernij królestwa, a jednocześnie wraz z gubernatorami, mieli szczęście być przedstawionemi Jego Cesarskiej Mości przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, prezesi wszystkich 10-u komisij do spraw włościańskich, w obecności członka zawiadującego czynnościami komitetu urządzającego, senatora Sołowiewa. Najjaśniejszy Pan do pierwszego z oczekujących go przy deputacjach wójtów gmin, prezesów: do prezesa warszawskiej komisji, raczył powiedzieć, „Dziękuję wam za wszystkie wasze prace w sprawie włościańskiej," a następnie zaszczycił wszystkich prezesów pytaniami o poprzedniej ich służbie. Nakoniec przed samym wyjazdem Najjaśniejszego Pana z Warszawy, na warszawskiej stacji kolei żelaznej, Jego Cesarskiej Mości byli przedstawieni przez JW. Jenerał-Feldmarszałka członkowie centralnej komisji do spraw włościańskich i dyrektor kancelarji komitetu urządzającego. Najjaśniejszy Pan zwrócił się do nich z następującemi słowami: „Dziękuję wam za waszą służbę; dalej róbcie to samo." Po tych słowach, Najjaśniejszy Pan obróciwszy

**się do znajdującego się przy przedstawieniu prezesa komisji centralnej, senatora Sołowjewa, raczył łaskawie z nim pożegnać się."**

* (Wisła). Od poniedziałku, to jest od wczoraj, jak już donieśliśmy, Wisła opadać zaczęła;—opadanie wody dnia wczorajszego wynosiło na godzinę $^3/_8$ cala, dziś opadanie to jest jeszcze szybsze i wynosi na godzinę $^7/_8$ cala; w ogóle wysokość wody zmniejszyła się przeszło o stóp 2. Sądząc podług tego, i jeżeli wiatr górny sprzyjać będzie, Wisła pod Warszawą za dni kilka wejdzie w zwykłe brzegi. Obawa o nowe na teraz przybory, stanowczo nie istnieje, gdyż według telegramu jaki dziś służba inżynierska miasta otrzymała, podobnie jak u nas, tak samo pod Zawichostem i Krakowem woda stosunkowo opadła. Stan wszakże taki nie dozwoli jeszcze mieszkańcom wrócić do zwykłych swych mieszkań, które zrujnowane, w piwnicach i nizinach zalane, oraz wilgocią przesiąkłe, ze względów sanitarnych nie prędko będą mogły być zamieszkałemi. Władza rządowa i towarzystwo dobroczynności przedsiębierą zaradcze środki dla złagodzenia smutnego losu nadwiślańskich, tak licznych, i w ogóle ubogich mieszkańców; ważną jest jednak rzeczą, aby i dobroczynność prywatna, z poczucia której warszawianie z dawna są znani, pośpieszyła dla nieszczęśliwych z pomocą, a każdy dom, każda niemal rodzina Powiśla, dla serc dobroczynnych stoi otworem, wyczekując z upragnieniem ratunku i pomocy. Uważamy przytem właściwem nadmienić, że uderzenie łazienek Peka o pierwszy filar mostowy i boczny gzyms pokładu, bynajmniej konstrukcji mostu w niczem nie osłabiło; uderzenia podobne, choćby powtórzone, dla tego rodzaju, jak most Aleksandrowski budowli, są zupełnie obojętnemi, odprowadzenie zaś od tegoż filaru statku z maszynerją do wydobywania pali, do którego to filaru statek rzeczony był przez dni parę przywiązany i umieszczenie go pod brzegiem Pragi, nastąpiło jedynie dla oczyszczenia rzeki w tem miejscu najwięcej spławnej, nie zaś, jak niektórzy mniemają dla ulżenia filaru. **Ф.**

* (Alkazar). Jutro, t. j. we środę, towarzystwo śpiewaków francuzkich w Alkazarze, da przedstawienie, z którego dochód przeznacza w połowie na nieszczęśliwych dotkniętych powodzią. Program zupełnie nowy.

* (Loterja fantowa). Warszawskie towarzystwo dobroczynności ma honor podać do wiadomości powszechnej rezultat dochodu osiągniętego z zabawy i loterji fantowej urządzonej w ogrodzie Saskim w dniu 3 (15) czerwca r. b. na dochód tutejszych zakładów sierot: — *Przychód*: JW. Feldmarszałek Hr. Namiestnik Królestwa ofiarować raczył rs. 150; uproszone damy w 11-u namiotach zebrały rs. 1,514 k. 95 $^1/_2$ (oprócz wpływu za bilety loteryjne); za 16,400 biletów loteryjnych po kop. 25, rs. 4,100; za 8,000 biletów wejścia po kop. 25, rs. 2000; ofiary na kupno fantów oraz ze sprzedaży ofiarowanych książek i medali rs. 71 k. 40; ażio na złocie rs. 5 k. 88; ze sprzedaży biletów do krzeseł rs. 52 k. 45; ogół przychodu rs. 7,894 k. 68 $^1/_2$; a że wydatki jako to: budowa i pokrycie namiotów, kupno fantów, iluminacja, kupno cygar, cukrów, chłodników i t. p. — wynagrodzenie 5-u orkiestrom, służbie i t. p. wynosiły rs. 2,217 k. 43; — przeto czystego dochodu było rs. 5,677 k. 25 $^1/_2$. Towarzystwo zarazem oświadcza najuprzejmiejsze podziękowanie, tak łaskawej publiczności która zawsze pospiesza z ofiarą na otarcie łez sieroctwu, jak również tym wszystkim, którzy pracą i poświęceniem przyczynić się raczyli do osiągnięcia powyższego rezultatu.

* (Słownik polsko-ruski). W drukarni Jaworskiego, drukuje się drugie wydanie „*Słownika polsko-ruskiego administracyjnego i sądowego,*" ułożone przez członka Cesarskiej akademji nauk, P. Dubrowskiego. Słownik ten wyjdzie wkrótce z znacznemi poprawkami i uzupełnieniami, tak że drugie wydanie, będzie dwa razy większe od pierwszego, które ukazało się w 1847 r. Nie wątpimy, że ta wiadomość zwróci na siebie szczególną uwagę urzędników tutejszego kraju, a mianowicie tych, którzy uczuwają potrzebę znajomości ruskiego języka pod względem administracyjnym i sądowym. (*Warsz. Dniew.*)

* (Tydzień giełdowy). *D. 1 (13) lipca.* W Berlinie usposobienie dla naszej waluty było widocznie lepsze, a poprawa kursów znaczniejsza, bo na bilety banku 1 $^3/_8$ %, na wexle warszawskie i petersburgskie 1 $^1/_4$ — 2 $^1/_4$ %, na listy zastawne i likwidacyjne 1 $^1/_8$ i 3 $^1/_4$ %, a na pożyczkę premiową drugiej emisji 1 $^3/_4$ % wynoszące. W Petersburgu, Rydze i Odesie kursa remes zagranicznych o 2—2 $^1/_2$ % się obniżyły. Giełda nasza nie zachowywała się odpowiednio do normalnych stosunków wyżej wykazanych; obniżenie ażja zagranicznego nie było ani równe dla wszystkich dewiz, ani normalne, bo kurs wexli pruskich obniżył się o 1 $^1/_2$, 1 $^2/_3$ % (z 120 $^1/_2$, 120 na 119, 118 $^2/_3$), paryzkich o 1 $^1/_3$, 2 %, wiedeńskich o 1 $^1/_2$ %, a londyńskich ledwo o $^5/_6$, $^{11}/_{12}$ %. Obroty w wexlach bardzo były nierówne, a w sumie całego tygodnia dość małe. O ruchu w papierach publicznych nie wiele nam wypada powiedzieć, bo brak gotówki zawsze wielkim obrotom najsilniej staje na przeszkodzie. Listy zastawne kupowano więcej pierwszej aniżeli drugiej serji, a głównie w sztukach dużych; zdawało się na początku tygodnia, że kurs ich więcej się jeszcze podniesie aniżeli w tygodniu poprzednim, w końcu jednak dążność ku podwyżce ustała, a nastąpiło obniżenie serji pierwszej o $^2/_3$, $^5/_6$ %; serja druga zaś pozostała zaledwie na kursie zeszłotygodniowym. Listy likwidacyjne z początkiem tygodnia kupowano w większych sumach, ku końcowi tygodnia kurs się jednak obniżył o $^1/_2$ — $^2/_3$ %. Pięcioprocentowych biletów banku Cesarstwa zjawiło się parę sum, które w części nabyto po kursie odpowiednim kursom petersburgskim. Czteroprocentowych metalików mało dostarczano, chociaż znacznie większe sumy z łatwością i po dobrych kursach umieścić można było. Pożyczka premjowa 1 emisji utrzymała się do środy na wysokim kursie; dla bliskości ciągnienia w sobotę nastąpionego, sprzedaż w większych sumach ustała, ograniczając się do zbytu sztuk pojedynczych graczom, szczęścia swego próbującym. Druga emisja natomiast powoli się nasuwa w zastępstwo w pierwszej, a kurs jej w ciągu tygodnia poprawił się o $^1/_2$ $^3/_4$ %. W akcjach kolei żelaznych obrót ciągle pozostaje ograniczony; ruskie, warszawsko-wiedeńskie i fabryczno-łodzkie nie zjawiają się na targu giełdowym; jedne tylko terespolskie i bydgoskie od czasu do czasu są ofiarowane i pożądane; kursa ich wszakże nie utrzymują się na równej wysokości, co mianowicie dotycze bydgoskich, które naostatku tylko po bardzo niskiej cenie (56 — 55 $^1/_2$) zbyć można było. Terespolskie przeciwnie płacono wyżej już od paru tygodni, bo po 85 $^2/_3$ %. (*Gaz. Hand.*)

* (Wybory zgromadzenia drukarzy). W sobotę, odbyła się w sali Magistratu m. Warszawy, sesja zgromadzenia drukarzy warszawskich, przedmiotem której były wybory na urzęda starszego i podstarszego, z powodu upływu trzech lat od poprzedniej elekcji. Po dopełnieniu zwykłych w takich razach formalności i zebraniu głosów, pełniący dotychczas obowiązki starszego, p. Józef *Berger*, właściciel drukarni Gazety Polskiej, do pełnienia przez następne trzy lata tychże obowiązków, jednogłośnie zaproszony został; zaś na urząd podstarszego, znakomitą większością głosów, powołano p. Władysława *Mossakowskiego*, towarzysza sztuki drukarskiej. Na tejże sesji zadecydowano także podniesioną jeszcze na poprzedniem zebraniu, kwestję umorzenia dawnych zaległości składkowych; wzięto tu za punkt wyjścia rok 1860, od którego wszelkie zaległości mają być do kasy zgromadzenia ratami wniesione. Przez regularne wnoszenie składek miesięcznych, zwiększy się znakomicie fundusz zgromadzenia, który jak wiadomo, jest przeznaczony na otarcie łez niedoli, przez przychodzenie w pomoc starcom, którzy siły swe stargali w pracy; na wsparcie wdów i sierot pozostałych po drukarzach; lub też wreszcie, na udzielanie zapomogi w czasie słabości, albo na przypadek śmierci któregoś z towarzyszów.

* (Nagrody na wystawie powszechnej). W *Kurjerze Codziennym*, zamieszczony jest następujący list do jego redaktora z Paryża: „Z tonu listu twojego, a także i artykułu zamieszczonego przed niedawnym czasem w Kurjerze Codziennym pod rubryką: Wystawa Paryzka, widać iż was to mocno dotknęło, że nie wszyscy wystawcy, a szczególniej też artyści malarze, otrzymali nagrody za wystawione, a co większa zasługujące na uwagę utwory. Bądźcie jednakże więcej sprawiedliwi i wyrozumiali, bo chociaż z jednej strony nie można wam brać za złe, że tak gorąco upominacie się o swoje, to z drugiej nawzajem chciejcie tylko zwrócić uwagę na jedną okoliczność, a przekonacie się, że wasi wystawcy wyszli właśnie najkorzystniej. Na cały bowiem ogół wystawców, wszystkich bez wyjątku narodowości, to jest na sześćdziesiąt tysięcy osób, przeznaczono wszystkich nagród, jak medale i pochwały, dziewiętnaście tysięcy, a zatem tyle co jedna trzecia część. Tymczasem na samą tylko ilość naszych wystawców, czyli na sto osób, przeznaczono medali złotych 2, srebrnych 6, brązowych 29, listów pochwalnych 17, razem *pięćdziesiąt cztery*; a zatem nie trzecia część, ale większa połowa wystawców wynagrodzoną została. Jest to fakt niezbity, i jeżeliby nawet pominięto kogo prawdziwie zasługującego, to jeszcze w ogólnem uznaniu prac swych współtowarzyszów, powinien znaleźć zadowolenie. — *Ch. E. Ch.*"

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Za talar | *wczoraj* rsr. 1 kop. 9 | | *dziś* rsr. 1 kop. | 9. |
| Za frank | „ „ — | 30 | „ „ — | 30. |
| Za złoty reń. | „ „ — | 59 $^1/_2$ | „ „ — | 59 $^1/_2$. |

***NB.*** Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Manewra w Krasnem-Siole.) *Rus. Inw.* pisze, że 28 czerwca v. s. o godzinie 5-ej po południu, Najjaśniejszy Pan, wraz z jego wysokością następcą tronu włoskiego księciem Humbertem, raczył niespodzianie przybyć po szosie z Carskiego Sioła i przejeżdżając przez wielki obóz, zwołać na alarm wszystkie wojska stojące w Krasnem Siole i okolicach. Nie przeszło i pół godziny, kiedy wszystkie wojska piechoty, pieszej artylerji i części kawalerji, która stoi w osadach Krasnego Sioła, zebrały się i uszykowały na polu wojskowem, przed obozem awangardy. Na godzinę 6-tą przybyły i inne pułki kawalerji i baterje konnej artylerji stojące w wioskach o 9 wiorst od Krasnego Sioła. Następnie odbyły się manewra, które skończyły się około godziny 8-ej. Podczas manewrów, Najjaśniejszy Pan osobiście wymieniał jego wysokości księciu następcy tronu włoskiego, oddziały wojsk, wskazując i wyjaśniając szczególności składu i materjalnej strony naszych wojsk, również jak niektóre przyjęte u nas przy działaniu wojsk taktyczne przepisy. Księcia, o ile można było zauważyć, najbardziej zajmowała regularność i dokładność wszystkich poruszeń i działań piechoty, i dzielny wyjazd na pozycję naszej artylerji. Switę księcia szczególniej zajmowały konwój Najjaśniejszego Pana i kozacy. Widzami manewrów byli pomiędzy innemi senatorowie przybyli z Czarnogórza. Po manewrach był obiad u Najjaśniejszego Pana, na który zaproszony był książę następca tronu włoskiego ze switą. Następnie Najjaśniejszy Pan wraz z księciem był na przedstawieniu w teatrze krasnosielskim, a po skończeniu przedstawienia, raczył powrócić do Carskiego Sioła. Wojskom, z rozkazu Najjaśniejszego Pana, dano trzydniowy odpoczynek.

* (Telegram z Orenburga.) *Rus. Inw.* podaje następujący telegram z Orenburga z 30 czerwca v. s.: „Sześć kompanij oddziału dżuzackiego, pod dowództwem podpułkownika Abramowa, otrzymało świetne zwycięztwo nad 45-o tysięczną zbieraniną beka samarkandzkiego, wzięło szturmem jego obóz i rozproszywszy zbieraninę, powróciło do Jany-Kurhanu."

* (Proces Berezowskiego.) *Paryż 13 lipca.* Berezowski nosi jeszcze rękę na temblaku co dowodzi, że nie jest całkiem zagojoną. Codziennie przechadza on się dwie godziny po dziedzińcu Na jego żądanie zawezwano pięciu świadków na jego obronę, których nazwiska są następujące: Raszeżeński (?) Aleksander Frankowski, Siwzputowski (?), Courgeon i Chasson. Proces Berezowskiego rozpocznie się w poniedziałek. Prawdopodobnie w zastępstwie pierwszego prezesa p. Devienne, który jest cokolwiek chory, prezydować będzie w sądzie przysięgłych p. Berthelin. (*La Fr.*)

* (Język ruski) Z Czerniowiec piszą do *Słowa* lwowskiego: „Na drugim kursie bieżącego roku szkolnego, poczęli uczęszczać w gimnazjum pomienionego miasta, na lekcje języka ruskiego, uczniowie żydzi (dwudziestu kilku), niemcy i nawet kilku polaków (pomiędzy tymi ostatnimi znajduje się syn prezydenta miasta Czerniowiec, Kochanowskiego). Żydzi głównie oddają się nauce tego języka z jak największą gorliwością. Zjawisko to jest tem godniejsze uwagi, że w gimnazjum czerniowieckiem, sami tylko rumuni i rusini obowiązani są uczyć się jednego z dwóch wykładanych języków krajowych; uczniowie zaś innych narodowości, są całkiem wolni od tego obowiązku, i dotąd rzadko zdarzał się przykład, ażeby oprócz rusinów, ktokolwiek inny słuchał wykładu języka ruskiego."

Ameryka.

* (Oficerowie austrjaccy). *Mém. dipl.* donosi, że podług depeszy nadesłanej do Wiednia przez posła austrjackiego w Waszyngtonie, czternastu oficerów z legjonu austrjackiego, którzy wzięci zostali w Queretaro do niewoli razem z cesarzem Maksymiljanem, przybyło do Mobile (w Stanach Zjednoczonych) w stanie nader opłakanym.

Anglja.

* (Kwestja meksykańska.) Odpowiedź lorda Stanley'a na interpelację p. Otway'a, została znacznie przekręcona w skróceniu telegraficznem. Z telegramu można było wnosić, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją i rządem Juareza, jest odtąd rzeczą zadecydowaną. Lecz tak bynajmniej nie jest. Angielski minister spraw zagranicznych oświadczył wprawdzie, że pełnomocnictwo posła angielskiego w Meksyku ustało, lecz to ustanie wypływa jedynie z faktu, że ponieważ dyplomata ten uwierzytelniony był przy cesarzu Maksymiljanie, przeto misja jego ukończoną została naturalnie na skutek śmierci tego monarchy. Z mowy lorda Stanley'a okazuje się, że okoliczność ta nie przesądza zresztą w niczem przyszłości stosunków międzynarodowych obu kra-

jów, i że jakkolwiek gabinet angielski nie powziął jeszcze żadnej w tym względzie decyzji, pomimo to zdaje się nakłaniać na korzyść bezpośredniego wznowienia stosunków dyplomatycznych z rządem republikańskim w Meksyku. Lord Stanley powiedział mianowicie: „Kwestja, czy będzie kto uwierzytelniony przy rządzie prezydenta Juareza, nie powinnaby, zdaniem mojem, zostać zdecydowaną pod wpływem uczuć chwilowych. Nie wiemy dotąd, jaki jest stan rzeczywisty Meksyku, do jakiego stopnia Juarez jest rzeczywiście panem kraju *de facto*, i jakie są szanse trwałości jego władzy. Dla tych powodów, sprzeciwię się gwałtownemu zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Meksykiem. Lecz co się tyczy stałego zerwania tych stosunków dyplomatycznych, zarzut przeciw temu środkowi jest, jak sądzę, bardzo oczywisty. Zerwanie takie nie zaszkodziłoby wcale, albo bardzo mało, rządowi meksykańskiemu,—zdaje mi się bowiem, że głównem zadaniem posła angielskiego w Meksyku jest naleganie na rząd meksykański, ażeby stało się zadosyć reklamacjom angielskim, których niesłuchałby może chętnie. Zerwanie przeto stosunków dyplomatycznych nie zaszkodziłoby wcale rządowi meksykańskiemu, lecz zrobiłoby wielką ujmę interesom i poddanym angielskim, którzy mają wystąpić z reklamacjami. Ci ostatni nie są odpowiedzialni za smutne wypadki, które zaszły niedawno, i nie sądzę, ażeby słusznem było karać ich za takowe." (*Nord.*)

* (Ochotnicy belgiccy). *Londyn, 12 lipca. Morn. Star* powiada, że wczoraj po południu, znaczna liczba ochotników udała się do ogrodu botanicznego. Przyjmowano ich wszędzie z zapałem. *Times* powiada, że nigdy jeszcze za naszych czasów, nie widziano w Londynie scen podobnych do tych, które miały miejsce wczoraj, o godzinie 4-ej, w Cheapside. Ochotnicy belgiccy i angielscy tańczyli na ulicach. Towarzyszyła im muzyka, przygrywająca polkę. Tłum pełen zapału eskortował ich. Wczoraj dany był w muzeum Kensington wieczór na cześć ochotników belgickich. Wielkie tłumy ludu stały przed gmachem, na którym powiewała chorągiew belgicka. (*Cor. Hav. Bul.*)

### Austrja.

* (Ministerstwo wojny.—Lista przysięgłych). *Peszt, 13 lipca.* Ministerstwo obrony krajowej ma być już wkrótce uorganizowane, na którego czele stanie Ryszard Gelicz, autor dzieł wojskowych.—Minister sprawiedliwości wezwał dzisiejszym reskryptem komisję konskrypcyjną i komitet reklamacyjny, ażeby w przeciągu 24 godzin usprawiedliwili się z swojego postępowania, przy sporządzaniu listy przysięgłych. W skutek tego, pomienione komiteta odbyły dziś po południu posiedzenie, na którem ułożono wspólną odpowiedź, która przez burmistrza ma być przesłaną do ministra sprawiedliwości, a w której co do żydów powiedziano, że komisarze konskrypcyjni nie mogli wpisywać żydów na listę przysięgłych, gdyż istniejące prawa robią różnicę pomiędzy wyznaniami, i sam sejm odłożył do przyszłej sesji udzielenie żydom praw obywatelskich. Komitet reklamacyjny zaś wiedząc o tem, że przekracza prawa, zapisał żydów reklamujących na listę konskrypcyjną, a czterech z nich nawet pomieścił pomiędzy członkami sądu przysięgłych, spodziewając się, że postępowanie jego, przez wydane pod tym względem samo rozporządzenie, usprawiedliwionem będzie na przyszłych posiedzeniach sejmu. (*Cor. Bür.*)

* (Cesarz Maksymiljan). Czytamy w *Mém. dipl.*: Podług telegramu nadesłanego do Wiednia przez posła austrjackiego w Waszyngtonie, wiadomość, że ciało cesarza Maksymiljana zostało poćwiertowane i że z tego powodu Juarez odmawia wydania go tym, którzy takowe reklamowali, była na szczęście błędna; lecz mordercy dają do zrozumienia, że mają zamiar wydać zwłoki swej ofiary za opłatą znacznej sumy pieniężnej. Cesarz przeto austrjacki, postanowił posłać wice-admirała Tegethoffa do Juareza, dla uzyskania zwrotu zwłok nieszczęśliwego cesarza za sumę, jakiej dyktator Meksyku będzie żądał. Dla zapewnienia powodzenia tej misji, jego cesarska mość życzy sobie, ażeby takowa została popartą przez Francję i Stany Zjednoczone.

* (Konkordat.—Ministerstwo.) *Wiedeń, 11 lipca.* Kampanję ultramontanów przeciw projektowi do prawa w przedmiocie wolności wyznań, rozpoczęły dziś dzienniki *Vaterland* i *Volksfreund* bardzo gwałtownemi artykułami. Namiętność tych artykułów daje mniej więcej miarę zawziętości, jaka w sferach, reprezentowanych przez pisma pomienione, panuje przeciw zamierzonemu przez p. Mühlfelda zamachowi na wszechwładztwo ultramontańskie. Nie skończy się to na samej tylko walce toczonej za pomocą pióra, nie ulega bowiem wątpliwości, że całkiem inne czynniki wejdą w szranki przeciw panu Mühlfeldowi i jego stronnikom; lecz większość rady państwa nie pozbędzie się zapewne swych uprzedzeń przeciw konkordatowi, z drugiej zaś strony baron Beust nie może, bez narażenia się na wielkie niebezpieczeństwo, stawiać radzie państwa opór w tej kwestji, i potrzebaby chyba spowodować zupełny przewrót w duchu klerykalnym, ażeby utrzymać konkordat w całej jego rozciągłości. Lecz podobny przewrót jest prawie niemożebny, i na szczęście, nie zanosi się wcale na takowy, albowiem od dziś zrana szerzy się w sekrecie pogłoska, że pierwszy jenerał-adjutant cesarski hr. Crenneville, należący do bezpośredniego otoczenia cesarza i będący gorliwym poplecznikiem dążności klerykalnych, ma być wkrótce uwolniony od tych obowiązków. (Uwolnienie to nastąpiło już, jak o tem donosiliśmy. *P. R.*) Nie wiadomo atoli, kto go na tem stanowisku zastąpi. Również nic tu nie wiedzą jeszcze o osobistościach, które wejdą w danym razie do składu ministerstwa cislitawskiego. W sferach większości rady państwa, kwestja ta roztrząsana jest obecnie z tak powszechną gorliwością, jak gdyby każdego z tych panów miała spotkać wkrótce ta alternatywa, iż będzie zmuszony do przyjęcia posady ministerjalnej. Narady prowadzone w tym względzie mają przynajmniej tę dobrą stronę, że z każdym dniem zmniejsza się liczba tych, którzy uważają przyjęcie posady ministerjalnej jako niezgodne z zachowaniem ich charakteru politycznego w całej czystości. Sam nawet p. Herbst oświadczył, że w danym razie, poświęci się dla swego stronnictwa i przyjmie posadę ministra, wraz z przywiązaną do niej płacą. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rada familij'na). Piszą z Wiednia pod 10 b. m. do *Mémorial diplomatique*: Cesarz Franciszek Józef odprowadziwszy matkę swoją do Salzburga, powrócił do Wiednia. Tam właśnie toczą się narady familijne, czy można zakomunikować cesarzowej Karolinie smutną wiadomość o śmierci cesarza Maksymiljana. P. Radonetz, prefekt Miramaru, przywiózł od doktora Illeka zdanie stanowczo przeciwne tej komunikacji, który zarazem oświadczył, że usunie się, jeżeli na radzie familijnej zapadnie przeciwna decyzja. Hrabia Bombelles, który przybył także z Miramaru, wypowiedział to samo zdanie, w skutek czego podróż królowej belgickiej do Trjestu odroczoną została jak się zdaje na czas nieograniczony. Musiano zatem odłożyć wykonanie pewnych instrukcji danych przez cesarza Maksymiljana w przewidywaniu śmierci. Margrabia Corio, który przywiózł te instrukcje, ma opuścić jutro Wiedeń i udać się do Salzburga.

### Danja.

* (Projekt małżeństwa.) Piszą z Kopenhagi, że pomiędzy dwiema rodzinami królewskiemi umówiono się już co do projektu małżeństwa pomiędzy księżniczką Ludwiką szwedzką, jedyną córką króla Karola XV a księciem następcą tronu duńskiego, ale że stanowczą decyzję pozostawiono jeszcze do wolnego wyboru stron interesowanych. Książę Fryderyk duński w czasie swojej niedawnej wizyty w zamku Bekaskog w Skanji, doręczył królowi szwedzkiemu własnoręczny list swojego ojca. (*La Fr.*)

### Hiszpanja.

* (Niepokojące pogłoski.) Rozmaite dzienniki paryzkie otrzymują z Hiszpanji wielce niepokojące wiadomości. Miano jakoby wykryć wielkie sprzysiężenie na życie królowej i aresztować skutkiem tego mnóstwo osób. Powiadają także, że w okolicach górzystych Kastylji i Katalonji wałęsają się bandy uzbrojone, i że O'Donnell i Prim zamierzają wylądować jednocześnie, pierwszy na południu, drugi zaś na północy, ażeby stanąć na czele rewolucji. Zdaje się atoli, że wszystkie te pogłoski są wielce przesadzone, z Madrytu bowiem nie donoszą bezpośrednio o obawach powszechnego powstania, z drugiej zaś strony, o ile wiadomo, jenerałowie hiszpańscy, mieszkający zagranicą, nie opuścili dotąd swego dotychczasowego miejsca pobytu. (*Nordd. A. Z.*)

## Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

**Lwów, 9 lipca.**

Z rady państwa.—Galicyjska rada szkolna.—*Gazeta lwowska* o oporze i gwałtach włościan.—Hr. Gołuchowski.

Kwestja kompetencji rady państwa już się wyklula. Na posiedzeniu izby panów, frakcja hr. Thuna wstrzymała się od głosowania nad zmianą § 13 ustawy lutowej, oświadczając przez usta swego przewodnika, że rada państwa nie jest kompetentną do przedsiębrania i uchwalania zmian w ustawie lutowej. Początek więc położony w wątpliwość zakres władzy prawodawczej teraźniejszej rady państwa—już zrobiono tam, gdzie się go najmniej spodziewano—w izbie panów, która się składa z mianowanych przez cesarza członków.

Najwyżej zatwierdzona uchwała sejmu lwowskiego o osobnej dla całej Galicji radzie szkolnej, doczekała się przecież ogłoszenia w urzędowym dzienniku. Ustawa o radzie szkolnej zapewnia Galicji autonomję w sferze wychowania publicznego. Do składu rady szkolnej należą namiestnik jako przewodniczący, dalej referent namiestnictwa do spraw szkolnych, dwóch inspektorów szkolnych, dwóch duchownych przez cesarza powołanych, dwóch delegowanych wybranych przez rady miejskie Lwowa i Krakowa, jeden członek wydziału krajowego i z dwie osoby zaszczytnie znane w zawodzie naukowym, przez wydział krajowy cesarzowi do mianowania przedstawione; a więc z namiestnikiem osób jedenaście, a w tej liczbie *siedm* zupełnie niezawisłych.

*Gazeta lwowska* poświęca artykuł oporowi włościan przeciw organom rządu i popełnianym przez nich gwałtom publicznym, w którym stara się wykazać, że diabeł nie tak straszny jak go dzienniki malują. Pomijając rozumowania urzędowego organa, już sam przezeń skonstatowany fakt, że w kilkunastu gminach trzeba było użyć siły zbrojnej w krótkim przeciągu czasu sześciu tygodni, by przywrócić porządek, wprowadzić w wykonanie wyrok prawomocny, odeprzeć gwałt, albo zniewolić wyłamujących się z pod rygoru ustawy do posłuszeństwa,—mógłby starczyć na dowód, że uspakajające tłómaczenia *Gazety lwowskiej* trącą optymizmem.

W szeregu przyczyn tych nieporządków jakie *Gazeta lwowska* przytacza, aby ich znaczenie osłabić, nie widać wiele takich, któreby inne światło na opór włościan teraźniejszemu rządowi rzucały. To, co *Gazeta lwowska* podaje jako przyczynę oporu i nieporządków, może być także *sprzyjającą okolicznością* do zejścia tak hojne w Galicji, a dodajmy i z taką nieoględnością rzucanego nasienia. Cóżkolwiekbądź i jakkolwiekbądź, opór włościan przeciw władzy jest faktem, faktem bardzo zaraźliwym. Że dogadza on życzeniom i dążnościom ludzi, którzy tylko przemyśliwają nad wywołaniem starcia między chłopem a rządem i wojskiem, i że takich ludzi nie brak, o tem trudno wątpić. Szkoda, że *Gazeta lwowska* ani jednem słówkiem—jeżeli niesprostowała, to przynajmniej nie objaśniła powszechnej wieści—o jakichś podburzających pisemkach, mających obiegać między ludem w tarnowskiem.

Hrabia Gołuchowski odjechał; głoszą że do kąpieli karlsbadzkich. *δ*.

## Wystawa powszechna w Paryżu.

(Od specjalnego naszego sprawozdawcy.)

(Ciąg dalszy *).

Pomimo całej obszerności *parku wystawy*, którego opis powyżej ukończyliśmy, nie zdołano w nim jednak wszystkiego pomieścić, a zwłaszcza *przedmiotów*, rozleglejszej jeszcze przestrzeni lub też oddzielnych warunków pomieszczenia, jak np. wody, wymagających. Ztąd to zaszła potrzeba przybrania do uzupełnienia wystawy, *nadbrzeża Sekwany*, dla pomieszczenia tam licznych statków i przyrządów żeglarskich, oraz przyległej, bo tylko o półtory wiorsty od *Pola marsowego* oddalonej, wyspy *Billancourt*, dla pomieszczenia na niej takich *narzędzi i machin rolniczych*, których wartość i zalety, tylko drogą wypróbowania ich i puszczenia w bieg na swobodnych niwach rzeczonej wyspy, należycie przez *biegłych* przysięgłych ocenione być mogły. Ztąd to przybywa nam do uzupełnienia podanego *opisu*, oddzielny jeszcze jeden ustęp o „*wystawie nadbrzeżnej* Marsowego pola i drugi, o „*wystawie rolniczej na wyspie Billancourt.*"

I. *Wystawa nadbrzeżna nadsekwańska.*

*Trzy klasy* przedmiotów, a mianowicie: *klasy*: 49-a, 66-a i 66-a *bis*, według przyjętej ogólnej *klasyfikacji*, zajęły nad brzegiem Sekwany, pomiędzy mostami Alma i Jena, swoje siedlisko, a w szczególności: z *klasy* 49 ej *oddział* 5-ty, obejmujący nader ciekawe, zajmujące i mało dotąd znane, nadzwyczajnej użyteczności aparaty, narzędzia i przyrządy do ratowania tonących, do nurkowania po morzu dla odszukania zatraconych przedmiotów, oraz narzędzia i przyrządy do jak najdłuższego pozostawania pod wodą, dla połowu *korali* i *pereł*, również dla budowania na dnie morskim lub wydobywania zatopionych okrętów i ich ładunku.

Aparaty te powiększej części fabrykują się w Paryżu. Używają do nich jako materjału surowego: skóry, kauczuku, miedzi, ołowiu, nici *Laval* zwanych i przędzy bawełnianej w *Rouen* specjalnie do tego użytku wyrabianej. Jest to nowa gałąź przemysłu, zatrudniająca liczne już zakłady, z wielkim dla ludzkości pożytkiem.

(*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 88, 91, 96, 104, 113, 124, 132 i 136.

*Klasa* 66-a obejmuje żeglugę, parową i wszelkie pod tym względem udoskonalenia. Faktem obecnie największej wagi, jest przewaga żelaza nad drzewem w budowie statków wodnych w ogólności. Wszędzie *żelazo* w miejsce *drzewa* jest używane.

Najznakomitsze postępy dają się dostrzedz w budowie *machin parowych* okrętowych, które doprowadzono do największej siły, przy najmniejszych rozmiarach i największej oszczędności palenia; pod tym względem, Francja, Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki, rywalizują między sobą i niewiadomo komu palmę pierwszeństwa przyznać należy. Nareszcie *klasa* 66-a *bis*, obejmuje wyłącznie *„statki spacerowe"* (yachty). Wszystkie *kluby* i stowarzyszenia *yachtowe* Francji, Anglji, Holandji a nawet Turcji i Egiptu, stanęły tu do popisu z doborem swych *yachtów*, klipperów i kuterów, których flagi wspaniale tu nad brzegami Sekwany powiewają. Wystawione *statki* podzielić można na 3 rodzaje: na statki *wiosłowe*, *żaglowe* i *parowe*. *Wystawa* ta pod *trzema przedstawia się względami*: pod względem *artystycznym*, *przemysłowym* i *praktycznym*. Budowa statków *wiosłowych*, znaczne w ostatnich latach we Francji poczyniła postępy. *Yachty* francuzkie są pełne lekkości i elegancji i w niczem *angielskim* nie ustępują. Zasługa tych postępów należy się *towarzystwu yachtowemu* paryzkiemu. Nie dawno weszły w modę *wyścigi yachtowe regatami* zwane, które utrzymują i podniecają ducha postępu i zamiłowanie do żeglugi rozniecają. *Sekwana* liczy już około 2,000 *yachtów* wyścigowych, do *towarzystwa* zapisanych. Błaha ta na pozór rozrywka staje się więc w skutkach swoich pożyteczną, gdyż od czasu zaprowadzenia *yacht-klubów*, wszystkie gałęzie żeglugi, wielkie czynią postępy.

Żagiel jest prawdziwa podstawa *żeglugi spacerowej* czyli *yachtowej*, dla której *wiosła* nie wystarczają, a *para* za zbyt jest ambarasowną. *Yachty* żaglowe francuzkie budowane są na wzór *yachtów* amerykańskich, *„ceater-board"* zwanych. Statki tego rodzaju budują się już w *Rouen* i wytrzymują współubieganie z najlepszemi angielskiemi i amerykańskiemi *kliperami*. Paryż, Rouen, Angers i Havre przedstawiły wzory *yachtów parowych* spacerowych, ale zadanie to przedstawia jeszcze liczne trudności do rozwiązania.

Żegluga *yachtowa* francuzka poraz pierwszy tu wystąpiła, a sama najjaśniejsza cesarzowa Eugenja, raczyła dać na *wystawę* własny spacerowy swój *yachcik* i *gondolę*, w których zwykle do St. Cloud robi przejażdżki. Za przykładem cesarzowej, książę Napoleon dał także na wystawę swój yacht parowy *„la Mouche"* i yacht żaglowy *„l'Epervier,"* lecz najpiękniejszy yacht należy do *Sułtana* tureckiego, a drugi do *vice-króla* Egiptu. Wszystkie inne statki angielskie, holenderskie i belgickie, gasną przy blasku tego wschodniego przepychu.

II. *Wystawa agronomiczna na wyspie Billancourt.*

Wyspa *Billancourt*, jak powiedzieliśmy, leży o półtory wiorsty odległości od *Marsowego pola*, po drodze do *St Cloud*. Rozległość jej wynosi 23 hektary (46 morgów). Położenie jej prześliczne. Przystęp ułatwiają dwa mosty okazałej budowy, łączące tę wyspę z obu brzegami rzeki; środkiem i na około droga bita ją przerzyna. Niepodobna więc było wybrać lepszej miejscowości na *wystawę rolniczą*. Przezedłszy most, na samym wstępie wita przychodnia obszerna przestrzeń gruntu, połowę wyspy zajmująca, na próby machin przeznaczona.

Od rana do wieczora widziemy tu w nieustannym ruchu wszelkiego rodzaju machiny rolnicze; od *pługów* zacząwszy. Nie dziw więc, że ta część wystawy, ściąga bezprzestannie tłumy prawdziwych znawców ulepszeń rolniczych, i jest jedną z tych, które największy dla ogółu wydadzą pożytek. Ażeby ocenić należycie każdy nowy przyrząd rolniczy, koniecznie w ruchu widzieć go należy; inaczej bowiem kupujący nabywa przedmiot na wiarę, bez należytego o dobroci narzędzia przekonania i zbyt często przykrego doznaje zawodu. Brak możności doświadczenia machin rolniczych dotkliwie czuć się dawał na poprzednich wystawach i był wadą, na którą ogólne było narzekanie, a na czem najwięcej tracili fabrykanci machin i narzędzi rolniczych; admirowano machiny, ale ich nie kupowano.

Poraz pierwszy brak ten stanowczo usunąć się udało, urządzeniem oddzielnej na *Billancourt* wystawy, i dla tego pomysł ten, nie małą *komisji wystawowej* stanowi zasługę. Po lewej stronie pola doświadczeń, idąc drogą nadbrzeżną w około wyspy prowadzącą, znajdujemy *wystawę leśniczą*, tworzącą rodzaj *lasku* odpowiednio urządzonego i przyozdobionego mnóstwem wazonów, popiersi i statuetek metalowych i kamiennych, do ozdoby parków i ogrodów służących. Na *prawo*, znajduje się *oddzielna wystawa*, bardziej świetnie przedstawiona, bo najbliżej *Francję* obchodząca, *wystawa winogronowa* a raczej *winniczna*, obejmująca różne sposoby i metody uprawy winnic i służące do wytłaczania i przysposabiania wina narzędzia i statki wszelkiego rodzaju.

Dalej za nią przedstawia się osobna wystawa *pługowa*, czyli narzędzi do przeróbki i spulchnienia gruntu służących, a obok niej znajdujemy nowość nader ważną, są to *próby gruntów* według rozmaitych metod uprawianych, które każdy interesowany nie tylko sam naocznie i osobiście sprawdzić i wypróbować ma prawo, ale nadto, może uzyskać objaśnienia obecnych tu w pewnych stałych godzinach wynalazców tych *metod*, lub ich rozkrzewicieli.

Jak dalece ta część wystawy *Billancourt* ważną i nauczającą być musi, dosyć jest przytoczyć nazwiska pp. Décrombecque, Vallerand, Harry, Brigon, Vilmorin i innych, którzy prawdziwą miłością postępu rolniczego zagrzani, przyjęli na siebie ten mozolny trud, wyjaśniania i okazywania zwiedzającym, wynalezionych przez siebie nowych *metod* uprawy chmielu, tytuniu, lnu, morwy i t. p. i t. p., które tu praktycznie na małą skalę są urządzone.

Największą atoli ciekawość obudza urządzona w dalszej *połowie* wyspy wystawa większych machin rolniczych, jako to: młocarń, siewników, sieczkarń i żniwiarek, między którem i zaszczytne trzyma miejsce, *żniwiarka* z zakładu *Lilpopa* i *Raua* z Warszawy. Najwięcej machin i największych rozmiarów dostarczyli tu anglicy, z tych chwalone są *pługi parowe Fowlera i Howarda*, oraz młocarnia *Ransomes* i *Claytona*. Machiny te atoli w Anglji tylko prawdziwą korzyść przynieść mogą. W ogóle machiny angielskie zalecają się nadzwyczajną dokładnością i starannością wykończenia, czego brakuje machinom z fabryk francuzkich.

Żałować należy, że obawa nadużyć, przeszkodziła rządowi na dozwolenie wystawienia na wyspie *Billancourt* i puszczenia w ruch *aparatów* gorzelanych, browarnych i dystylacyjnych, któreby uzupełniły *wystawę rolniczą*. Dziś bowiem te gałęzie przemysłu rolniczego, największe czynią dochody i są, że tak powiemy, podstawą rolnictwa. Poprzestajemy na teraz na tej krótkiej wzmiance o *Billancourt*, lecz *wystawa* ta, jest tak ważną dla każdego kraju rolniczego, że zobowiązujemy się później, obszerniejszą i osobną zdać o niej relację. *F. Miaskowski.*

# PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

## Warszawa, dnia 4 (16, Lipca

### Kalendarz.

We środę, 17 lipca, — śśw. Aleksego wyzn. i Berty pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 0; zach. o godz. 8 min. 11.

We czwartek, 18 lipca, — śśw. Szymona z Lipna, i Kamilla wyzn.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 1; zach. o godz. 8 min. 10.

### Stan pogody.

Dziś z rana + 12°7, R. ciepła.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o god. 4 po poł |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 748.8 | 748.6 |
| Termometr Reaum | + 12°5 | + 17°0 |
| Stan nieba | nap. pogodny | nap. pogodny |

Największe ciepło + 18°7, R. Najmniejsze ciepło + 9°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 16 cali 4.

### Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, opera **Halka.**

TEATR ROZMAITOSCI. — *Jutro*, **Lektorka** (pierwszy wstęp na scenę panny Dobrskiej w roli Emilji); **Listy miłosne Larkinsa.** — *Wczoraj*, dawano **Projekta mojej cioci; Portrety kochanka i męża; Nie mam czasu**, było osób 180.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich.** — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 410.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** —(Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 113.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*.— Początek o godzinie 7½.

**WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH** (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

**WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI** p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. —Cena wejścia kop. 10.

**NA PLACU NALEWEK.** *Codziennie*, **PANORAMA** *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Krasnokutski*, z Częstochowa, jenerał-major hr. *Olsufiew*, z Petersburga; —wyjechali: jenerał-adjutant J. C. M. jenerał piechoty baron *Ramzay*, pomocnik główno-dowodzącego wojskami Warszawskiego wojennego okręgu do Kowna, rzeczywiści radcowie stanu: *Wesełkin*, do Peterburga, *Rowiński* do Wiednia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 423, wyjechało osób 392;— koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 153, wyjechało osób 174; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 132, wyjechało 104;— statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób 40;—w ogóle przyjechało osób 1075, w tej liczbie z zagranicy 145, wyjechało 1686, w tej liczbie za granicę 154.

* Dnia 3 (15) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 66, wyzdrowiało 71, umarło 14, pozostało 1566 (mężczyzn 700, kobiet 866), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 144, kobiet 170.

* W dniu 3 (15) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 40, żeńskiej 29, *starozakonnych*: płci męzkiej —, żeńskiej —, razem 69;— **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 13, *starozakonnych*: —;— **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 30, żeńskiej 29; *starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 53.

### Ceny targowe.

*dnia 3 (15) lipca 1867 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert rsr. | kop. | Korzec od — do ruble sr. i kopiejki | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 13 | 52 | 8 | 25 | 8 | 32½ |
| Żyto | 10 | 40 | 6 | 30 | 6 | 50 |
| Jęczmień | 7 | 68 | 4 | 50 | 4 | 80 |
| Owies | 5 | 52 | 3 | 15 | 3 | 45 |
| Groch polny | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | 5 | 28 | 1 | 95 | 3 | 30 |

Pud siana od kop. 30 — 40. Pud słomy od kop. 30 — 37½.

*Dowozy*: Pszenicy 29; Żyta 70; Jęczmienia —; Owsa — czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 26.
Garniec „ od rs. 1 kop. 40 do rs. 1 kop. 42.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*dnia 4 (16) Lipca 1867 r.*

| MONETY. | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe wałne | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal | — | — | — | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu) | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | — | — | — | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | — | — | — | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | — | — | — | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem | — | — | — | — |
| „ „ „ bez kuponu | — | — | — | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100. | 79 | 75 | 79 | 25 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) | 71 | — | 70 | 50 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | 58 | 75 | 58 | 25 |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs. | — | — | — | — |
| 5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | — | — | — | — |
| 6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | — | — | — | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | — | — | 100 | — |
| „ Sierpniowe za rs. 100 | — | — | 100 | 25 |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 | 112 | — | 111 | 25 |
| „ „ „ 1866 „ 100 | 108 | 50 | 108 | — |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 | — | — | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę | 65 | 50 | 65 | — |
| Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | — | — | — | — |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 | 85 | 67 | 85 | — |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | 84 | — | — | — |

| WEXLE. | | Termin | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Berlin | 100 Tal. | 2 m. | 106 | 95 | 106 | 80 |
| „ | „ „ | k. t. | 106 | 80 | 106 | 50 |
| Wrocław | „ | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk | „ „ | 2 m | 106 | 80 | — | — |
| Hamburg | 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 32 | 7 | 30 |
| Paryż | 300 Frank. | 2 m. | 87 | [illegible] | 87 | - |
| Wiedeń | 150 Zł. W. A. | 2 m. | 86 | 55 | [illegible] | 25 |
| Petersburg | 100 Rsr. | 1 m. | 99 | 50 | 99 | 25 |
| „ | „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Moskwa | „ „ | 1 m. | 99 | — | 98 | 75 |
| „ | „ „ | k. t. | — | — | — | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. — k. 26⅔
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k 51⅑

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(*N. D. 3996*). *Sąd Policji Prostej Wydział II.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z rozporządzenia władzy wyższej z lokalu dotychczas zajmowanego w gmachu Rządowym przy ulicy Krasiński Plac zwanym, przeniesiony został w d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. do nowego lokalu w domu Nr. 790 przy ulicy Elektoralnej na 1 piętrze położonego.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1867 r.
Podsędek, Restorff.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *4047*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków:

1. Po Jakóbie Jacuńskim, współwierzycielu rs. 3,000, na dobrach Rackowszczyzna w Powiecie Sejneńskim położonych, w dziale IV, pod Nr. 10 hypotekowanych i dzierżawcy folwarku Kacieniszki, do tychże dóbr należącego, oraz:

2. Po Józefinie z Godlewskich Gawrońskiej wierzycielce rs. 200,000, na dobrach Olwita w Pcie Wołkowyszkowskim położonych, w tymże dziale pod Nr. 45 zastrzeżonych, d. 3 (15) Stycznia 1868 r., zaś:

3. Po Józefie Hodlewskim, jako właścicielu dóbr Freda i Isłausz w Powiecie Marjampolskim położonych i wierzzcielu sum w dziale IV hypotekowanych, mianowicie:

a) Rs. 4,500 pod Nr. 32, na dobrach Taboryszki.

b) Rs. 390, pod Nr. 10, na dobrach Czerwony-dwór.

c) Rs. 165, pod Nr. 11, na dobrach Rumbowicze, a Nr. 7 na dobrach Soboliszki.

d) Rs. 2,085 pod Nr. 31, na dobrach Soboliszki.

e) Rs. 2,771 kop. 50, pod Nr. 24, na dobrach Szostaków Bełdowskiej.

f) Rs. 415 kop. 50, pod Nr. 12.

g) Rs. 1,054, pod Nr. 13, i

h) Rs. 30 kop. 50, pod Nr. 15, na dobrach Porowsie.

i) Rs. 3,000, pod Nr. 31, na dobrach Piroginie vel Unja, a N-mer 8 na dobrach Rutkiszki.

k) Rs. 15,000, pod Nr. 32, na dobrach Urdomin,

l) Rs. 4,500, pod Nr. 32, na dobrach Semeneliszki.

ł) Rs. 3,000, pod Nr. 10 na Semeneliszkach, a Nr. 3 na dobrach Guzele.

m) Rs. 1,800, pod 24, na Semeneliszkach, a Nr. 10 na Guzelach.

n) Rs. 1,950, pod N-rem 29, na dobrach Giże.

o) Trzechletniego procentu od rs. 600, pod Nr. 1, na dobrach Gutkowo lit. A.

p) Rs. 6,000, pod Nr. 27, na dobrach Trakiany.

r) Rs. 1,500, pod Nr. 31 lit. *c*, na dobrach Rumaki.

s) Rs. 1.950, pod Nr. 26.

t) Rs. 2,000, pod Nr. 29, i

u) Rs. 1,500, pod N. 30, na dobrach Wojdzboniszki, wszystkich w Okręgu Kalwaryjskim.

w) Rs. 6,000, pod Nr. 26, na dobrach Hołny Wolmera w Okręgu Sejneńskim.

x) Rs. 1,500, pod Nr. 54, na dobrach Jatwież.

y) Rs. 2,490, pod Nr. 11, na dobrach Ostasza w Okręgu Dąbrowskim.

z) Rs. 4,000, pod Nr. 7, na dobrach Dowgialiszki, z prawem ich odkupu.

ż) Ostrzeżenie o procesie windykacyjnym sóbr Kiperyszki w dziale III, pod Nr. 4 zapisanego.

ź) takiegoż ostrzeżenia co do dóbr Tyrkieliszki, w tymże dziale pod N-rem 1 objawionego.

aa) Rs. 2,195, pod Nr. 6, na dobrach Miraniszki.

bb) Prawa odkupu dóbr Kozliszki w dziale III, pod N-rem 1 zapisanego, wszystkich tych dóbr w Okręgu Marjampolskim położonych, i

cc) Rs. 1,500, pod Nr. 6, a rs. 1860, pod Nr. 7, działu IV, na nieruchomości w mieście Suwałkach położonej, N-rem hypotecznym 82 oznaczonej ubezpioczonych, termin ostateczny na dnie: 4 (16), 5 (17), 6 (18), 9 (21) i 10 (22) Stycznia 1868 r. wyznaczony został.

Suwałki d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1867 r.
J. Kowalski.

(N. D. 4046.) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Ogłasza się że z powodu nastałej śmierci:

1. Kazimierza Grabowskiego wierzyciela: a) sumy rs. 900 w zlewkach do Nr. 9, b) sumy rs. 600 pod Nr. 27 Działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości miasta Suwałk Nr. hypoteczny 54 ubezpieczonych, c) sumy rs. 900 pod Nr. 1 Działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości miasta Suwałk Nr. hypoteczny 161 ubezpieczonej, d) sumy rs. 975 pod Nr. 35 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Bakałarzewo Powiecie Suwałkskim ubezpieczonej, e) sumy rs. 1,050 pod Nr. 8 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Wilkia Powiecie Sejnskim zapisanej.

2. Ajzyka Fajngolda właściciela dóbr ziemskich Ponarlice w Powiecie Augustowskim położonych, oraz wierzyciela sumy rs. 800 pochodzącej z większej sumy rs. 4,350 pod Nr. 32, sumy rs. 2,400 pod Nr. 33, sumy rs. 4,700 pod Nr. 34, sumy rs. 2,947 pod Nr. 36, sumy rs. 2,100 pod Nr. 38, sumy rs. 2,500 pod Nr. 40 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Lipsk murowany w Powiecie Augustowskim ubezpieczonych, nadto wierzyciela sumy rs. 2,100 pod Nr. 58 Działu IV wykazu hypotecznego dobr ziemskich Wasilewicze i pod Nr. 49 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Swiack Szymkowce Powiecie Augustowskim ubezpieczonej, niemniej współwierzyciela sumy rs. 4,984 k. 35 pod Nr. 65 Działu IV na dobrach ziemskich Wasilewicze i pod Nr. 55 Działu IV na dobrach Swiack Szymkowce a pod Nr. 32 Działu IV na dobrach ziemskich Ostasza w Powiecie Augustowskim położonych, ubezpieczonej, wreszcie mającego pod Nr. 22 Działu III wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Wasilewicze w Powiecie Augustowskim położonych objawione prawo do dzierżawy folwarku zacisze, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego termin na dzień 30 Grudnia (11 Stycznia) 1867/8 r. jest oznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi w tym terminie do Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją zgłosić się zechcą.

Suwałki d. 13 (25) Czerwca 1867 r.
Władysław Rusocki.

(N. D. *4048*). *Pisarz Sądu Pokoju w Suwałkach.*

Z powodu zaszłej w d. 6 (18) Listopada 1864 roku śmierci Icki Szymelowicza Krugucon, współwłaściciela nieruchomości w mieście Raczkach pod Nr. 3 przy ulicy Rynek sytuowanej, oraz mającego dla siebie zastrzeżone w dziale III, pod Nr. 2 wykazu hypotecznego, prawo odkupu połowy tej nieruchomości, otworzył się spadek. Wzywa przeto wszystkich interesantów, do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby w Kancelarji Hypotecznej Sądu Pokoju w Suwałkach stawtli się w terminie półrocznym, a ostatecznie w d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. wraz z dowodami wspierającemi ich prawa.

Suwałki d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1867 r.
Mastelski.

(N. D. *4049*). *Pisarz Sądu Pokoju w Lipnie.*

Z powodu śmierci:

a) Marjanny z Gościnickich Kowalkowskiej. właścicielki $^2/_3$ części połowy nieruchomości w mieście Lipnie przy ulicy Dobrzyńskiej pod Nr. 49 lit. A. położonej.

b) Wawrzyńca Kilanowskiego, wierzyciela sumy złp. 336, czyli rs. 50 k. 40, w dziale IV pod Nr. 3, na nieruchomości w mieście Lipnie przy ulicy Dobrzyńskiej pod Nr. 49 lit. A, zapisany.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 4 (16) Grudnia 1867 roku w miejscu zwykłych posiedzeń Sądu Pokoju w Lipnie oznacza się.

Siniarski.

(N. D. *4070*). *Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.*

Z powodu nastąpionej, w dniu 6 Grudnia 1864 r. śmierci Antoniny z Wiśniewskich Tydeman, Feliksa Tydeman małżonki, wierzycielki sumy rsr. 485, na nieruchomości w mieście Łęczycy, numerem 81 oznaczonej, w Dziale IV pod Nr. 2 wykazu hypoteczuego ubezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin półroczny na d. 12 (24) Stycznia 1868 r. wyznaczam.

Wzywam strony interesowane, aby w terminie powyższym pod prekluzją, w Kancelarji Hypotecznej sądu tutejszego stawić się zechciały.

Łęczyca d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r.
Edward Hulanicki.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *4063*). *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Na zasadzie odezwy b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Kwietnia 1867 r. Nr. 15,300 i zgodnie z kolegialnem postanowieniem Rządu Gubernialnego, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Lipca 1867 r. od godziny 12 w południe w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego w sali zwykłych posiedzeń odbywać się będzie głośna in plus licytacja na jednoroczne od 19 Maja (1 Czerwca) 1867 r. po dniu 19 (31) Maja 1868 r. wydzierżawienie folwarku Mentów z Majdanem oraz propinacja tamże, a za wyłączeniem młyna z rybołówstwem oddzielnie wydzierżawionego, a które to użytki położone są w Powiecie Lubelskim i przeszły pod zarząd Skarbu po klastorze XX. Dominikanów Lubelskich.

Wydzierżawienie tych użytków dopełniać się będzie pod zwykłemi warunkami do tego rodzaju dzierżaw przepisanemi, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 233 kop. 48½ jako powstałej z obliczenia od dotychczasowego dochodu obok innych i podatku gruntowego.

Vadium do licytacji wymaganem będzie w ¼ części sumy pro praetio ustanowionej to jest rs. 58, ktore nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie, vadium zaś utrzymującego się przy licytacji dokompletowane zaraz do ¼ części sumy przez niego postąpionej, zatrzymane zostanie na pewność dotrzymania warunków kontraktu do czasu złożenia kaucji.

Szczegółowe warunki do tej drierżawy oraz ogólny anszlag są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego, mianowicie w wydziale dóbr każdodziennie z wyjątkiem świąt i dni dworskich od godziny 9 rano do 3 po południu, o stanie zaś dóbr i szczegółach dochodów, każdy przekonać się winien na gruncie, Skarb bowiem wypuszcza dobra ryczałtem i za żaden szczegół nie ręczy.

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia tych użytków, winien przybyć na termin i do miejsca oznaczonego, po zaopatrzeniu się w vadium i dowody kwalifikacyjne Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. oraz dodatkowem rozporządzeniem b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 przepisane, a które to świadectwo wydają Naczelnicy właściwych powiatów.

Lublin d. 30 Czerwca (11 Lipca) 1867 r.
Asesor Wydziału, A. Szmitd.

(N. D. 3931). *Ломжинское Губернское Правленіе.*

Объявляется, что въ присутствіи его 1 (13) Августа сего года въ 12 часовъ утра будутъ производиться публичные торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій, на починку зданія Ломжинской тюрьмы начиная отъ сумы 1,255 р. 10 к.

Представляющіе объявленіе обязаны пріобщить къ онымъ квитанціи казенныхъ казначействъ на внесенный залогъ въ количествѣ 125 р. 51 коп. наличностью или въ денежныхъ бумагахъ принимаемыхъ въ залоги казначействами, согласно существующимъ постановленіямъ.

Подробныя кондиціи къ предстоящимъ торгамъ, а также смѣты на работы могутъ быть разсматриваемы желающими ежедневно, за исключеніемъ, воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губенскаго Правленія.

Объявленія должны быть составлены по нижеслѣдующей формѣ писанныя на гербовой 30 коп. достоинства бумагѣ, которыя будутъ принимаемы въ присутствіи Губернскаго Правленія въ день торговъ до 12 часовъ утра.

На конвертѣ объявленія должны быть помѣщены слова, объявленіе на починку зданія Ломжинской тюрьмы.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Ломжинскаго Губернскаго Правленія прилагая квитанцію N. Казначейства на представленный мною залогъ въ количествѣ ста двадцати пяти рублей пятидесяти одной копѣпкѣ объявляю, что починку зданія Ломжинской тюрмы сообразно составленнымъ смѣтамъ обязываюсь исполнить за суму всего, (здѣсь выписать сумму прописью) и что на условія предписанныя для сей починки вполнѣ соглашаюсь.

Мѣсто постояннаго жительства имя въ NN. мѣсяца N. дня 1867 года (подпись).

Г. Ломжа, 24 Іюня (6 Іюля) 1867 года.
Вице-Губернаторъ,
Совѣтникъ, Кибинскій.
Дѣлопроизводитель, Сивирскій.

(N. D. 4062). Александровская таможня симъ объявляетъ, что 10 (22) Іюля 1867 г. будутъ продаваться въ д. Цѣхоцинкѣ въ залѣ Г. Миллера съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 2,500 руб., состоящіе изъ шелковыхъ, шерстяныхъ, бумажныхъ, льняныхъ издѣлій, льнянаго полотна, готовыхъ дамскихъ уборовъ и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться съ 10 часовъ утра до 1-го часа пополудни и съ 2 часовъ до 6 вечера, впредь до совершенной распродажи.

* * *

Komora Aleksanorowo niniejszem ogłasza iż w d. 10 (22) Lipca r. b. sprzedawane będą w Ciechocinku w sali P. Millera przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2,500, a mianowicie: wyroby jedwabne, bawełniane, płótno lniane, ubiory damskie gotowe, oraz inne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10-ej rano do 1-ej z południa i od 2-ej po południu, do 6-ej wieczorem aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 28 Іюоя дня 1867 г.
Управляющій, Авенаріусъ.

(N. D. 4060). *Плонское Уѣздное Управленіе.*

Объявляетъ симъ, что въ слѣдствіе предписанія Плоцкаго Губернскаго Правленія отъ 17 Іюня с. г. за N. 3563 въ присутствіи Уѣзднаго Управленія 28 Іюля (9 Августа) с. г. будутъ производиться торги (in minus) посредствомъ запечатанныхъ деклярацій, на работы около перестройки 50 и 51 версты разрушенной Плоцко-Варшавской шоссейной дороги, отъ утвержденной Плоцкимъ Губернскимъ правленіемъ смѣты на 2,513 р. 45¾ к. сер. за вычетомъ суммы 52 р. 50 коп. сер. на надсмотрищика, или отъ общей суммы 2460 р. 95¾ коп. сер.

Запечатанныя деклярацiи должны быть писаны на гербовой бумагѣ въ 15 к. с., четко и безъ всякихъ поправокъ и подчистокъ, по формѣ при сей приложенной, онѣ будутъ принимаемы въ означенный для торговъ день, только до 12 часовъ утра. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны при деклярацiяхъ своихъ представить квитанцію какаго нибудь казеннаго Казначейства, или городской касы на внесенный залогъ въ количествѣ 246 руб. сер.

Залогъ этотъ лицамъ, за которыми не останется подрядъ, будетъ сейчасъ возвращенъ, кондиціи по сему подряду могутъ быть разсматриваемы у Уѣзднаго Инженеръ-Архитектора.

Г. Плонскъ, 23 Іюня (3 Іюля) 1867 г.
Начальникъ Плонскаго Уѣзда,
за Маіоръ, Помощникъ,
Инженеръ-Архитекторъ, Хромецкій.

Форма деклярацiи.

По случаю публикацій Плонскаго Уѣзднаго Управленія отъ 23 Іюня (5 Іюля) с. г. за N. симъ обявляю, что я желаю взять въ подрядъ работы около перестройки 50 и 51 версты Плоцко-Варшавской шоссейной дороги 2-го разряда за сумму (здѣсь объяснить сумму прописью). Всѣ обязанности заключенныя въ торговыхъ кондиціяхъ я исполню безотговорочно — квитанцію N. казначейства на внесенной залогъ въ количествѣ 246 р. с., я присемъ прилагаю, ессли же подрядъ за мною не останется, то залогъ прошу мнѣ возвратить, или переслать на мой счетъ въ N. Эту деклярацію писалъ въ N. (такаго то числа) подпись подателя съ означеніемъ имени и фамиліи.

* * *

Podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z d. 17 Czerwca r. b. Nr. 3563 w Zarządzie Powiatowym w d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacje in minus na podjęcie się entrepryzy robót około rekonstrukcji wiorst 50 i 51 traktu bitego 2-go rzędu Płocko-Warszawskiego a to od sumy rs. 2,513 kop. 45¾ kosztorysem zatwierdzonym przez Rząd Gubernialny objętej, po potrąceniu z tego kwoty rs. 52 kop. 50, na dozór i ekstraordynarja, jako do entrepryzy nienależącej, czyli od ogólnej sumy rs. 2,460 kop. 95¼.

Deklaracje opieczętowane, czytelnie i bez żadnych poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 15 napisane według wzoru niżej zamieszczonego, przyjmowane będą w dzień oznaczony tylko do godziny 12-ej w południe. Mający chęć licytowania winni dołączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy skarbowej lub miejskiej na złożone vadium w kwocie rsr. 246, które to vadium nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconem będzie.

Inne warunki są do przejrzenia u Inżeniera Powiatu.

M. Płońsk, 23 Czerwca (3 Lipca) 1867 r.
Za Naczelnika Powiatu, Major,
Pomocnik,
Inżenjer, Chromecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Powiatu Płońskiego z d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. N. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy wykonania robót około rekonstrukcji wiorst 50 i 51 drogi bitej rzędu 2-go Płocko-Warszawskiej za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy N. nc złożone vadium w kwocie rs. 246 skła-

dam, które to vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam. Pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1867 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 4063). *Петроковское Лѣсное Управленіе.*

Потому, что вторично приглашенный числа 16 (28) Іюня публичный торгъ на продажу лѣса изъ лѣсосѣковъ 1867 и 1868 г. участковъ Полихно и Раковъ по поставкѣ покупщиковъ не состоялся, Лѣсное Управленіе прилагаетъ его третій разъ числа 27 Іюля (8 Августа) с. г. 1867 т. е. въ Четвертокъ на условіяхъ прежнимъ объявленіемъ поименованныхъ.
дер. Любень числа Іюня 3 года 1867.
Старшій Лѣсничій,

* * *

Ponieważ ogłoszona na dzień 16 (28) Czerwca r. b. w drugim terminie licytacja na sprzedaż drzewa znajdującego się w założonych cięciach na rok 1867 i 1868 w Obrębie Polichno i Raków Leśnictwa tutejszego spełzła bezskutecznie dla braku konkurentów, przeto na sprzedaż takowego drzewa oznacza się trzeci termin na dzień 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b. to jest w czwartą a to pod temi samemi warunkami jakie ogłoszonemi były przy pierwszej licytacji.
Lubień d. 3 Lipca 1867 r.
Starszy Nadleśniczy,

(N. D. 4058). *Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku odbywać się będzie licytacja przez deklaracje opieczętowane z opuszczeniem procentu od należności, na dostawę materjałów drzewnych, a mianowicie w dniu 19 (31) Lipca r. b.

A. 1. Bali sosnowych 4″ grubości, 24′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 60, po rs. 2 kop. 40.
2 Bali sosnowych 3″ grubości, 24′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 196, po rs. 1 kop. 43.
3. Bali sosnowych 2″ grubości, 17′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 53, po rsr. 1 kop. 20.
B. 1. Bali sosnowych 2″ grubości, 17′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 2, po rs. 1 kop. 20
2. Tarcic sosnowych $1^1/_4$″ grubości, 17′ długości, 12/13″ szerokości, sztuk 100, po kop. 67.
3. Tarcic sosnowych 1″ grubości, 17′ długości, 12/13″ szerokości, sztuk 66, po kop. 60.
4. Belek sosnowych obrobionych 7/12″ grubości stóp 448, po 52′ długości, po kopiejek 15.
5. Belek sosnowych obrobionych 11/11″ grubości stóp 54, po 32′ długości, po kop. 24.
6. Belek sosnowych obrobionych 6/8″ grubości stóp 83, po 32′ długości, po kop. 16.
7. Belek sosnowych obrobionych 5/6″ grubości stóp 41, po 32′ długości, po kop. 9.
8. Belek sosnowych obrobionych 4/4″ grubości stóp 96, po 32′ długości, po kop. 7.
C. 1. Bali sosnowych 3″ grubości, 17′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 11, po rs. 1 kop. 81.
2. Bali sosnowych $2^1/_2$″ grubości, 17′ długości, 13/14″ szerokości, szuk 69, po rs. 1 kop. 49.
3. Tarcic sosnowych $1^1/_2$″ grubości, 17′ długości, 13/14″ szerokości, sztuk 259, po kop. 80
4. Belek sosnowych 11/12 grubości w sztukach od 30 do 36′ stóp 210, po kop. 25.
5. Belek sosnowych 8/12″ grubości, w sztukach od 30 do 36′ stóp 600, po kop. 19.
6. Belek sosnowych 9/10″ grubości, w sztukach od 30 do 36′, stóp 38. po kop 17.
7. Belek sosnowych 10/11″ grubości w sztukach od 30 do 36′, stóp 124, po kop. 19.
8. Kloców sosnowych 20/24″⁰ w sztukach 20′ długości, sztuk 4, po rs. 5.
9. Kloców dębowych 15″⁰ w sztukach 20′ długości, sztuk 6, po rs. 7 kop. 26.
10. Kloców brzozowych 15″⁰ w sztukach 20′ długości, szuk 1, po rs. 6 kop 66.
11. Łat drągowych rzniętych 2/3″ grubości, 20′ długości, sztuk 277, po kop. 14.
12. Belek sosnowych 6/6″ grubości, stóp 155, po kop. 7.

Termin dostawy oznacza się do końca Września r. b. Vadium do licytacji wymagane jest rs. 140, a kaucja do samej dostawy rs. 230.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego i w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.
Ciechocinek d. 12 (24) Czerwca 1867 r.
Rejewski.

(N. D. 4065). *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 5 (17) Srerpnia r. b. o godzinie 11 rano. odbędzie się w Biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, licytacja in minus przez otwarcie deklaracji opieczętowanych na wypuszczenie w entrepryzę na rok 1868.

1 Dostawy żywności dla chorych w Lazarecie Górniczym w Dąbrowie leczonych.
2. Prania bielizny, pościeli i innych efektów lazaretowych.
3. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych, jako to: octu, miodu, gąbki, krochmalu, słomy i t. d.
4. Dopełniana niektórych posług, jako to: dowozu księży dla chorych, odwozu zmarłych na cmentarze, przywozu węgli na opał.
5. Cena nateraz obowiązująca za dostawę żywności, w ilości kop 19,95 dziennie od jednego chorego, inne ceny mogą pyć przejrzane wraz z warunkami licytacyjnemi każdego dnia oprócz niedzieli i świąt w Biurze Naczelnika Okręgu.

Vadjum do licytacji, oznacza się rsr. 75, którą to sumę wraz z kwotą rsr. 10, na koszta ogłoszeń, przystępujący do licytacji, winien złożyć w kasie specjalnej w Dąbrowie w gotowiźnie, lub też udowodnić złożenie jej w jakiejbądź innej kasie rządowej, kwitem legalnym.

Deklaracje winny być napisane czysto, czytelnie, bez skrobań i poprawek, podług wzoru poniżej zamieszczonego. w przeciwnym bowiem razie, będą uważane za nieważne.

Wzór do deklaracji na papieże stemplowym ceny kop. 30 pisać się mającej.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Okręgu z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) b. r. Nr. 3758, niżej podpisany mieszkaniec miasta (wsi) N. Powiatu N. Gubernji N. podejmuje się:
1. Dostawy w roku 1868 żywności dla chorych w lazarecie Górniczym w Dąbrowie na kuracji zostających, podług taryfy przy urządzaniu Szpitalów Cywilnych Najwyżej zatwierdzonej.
2. Prania bielizny lazaretowej.
3. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych.
4. Dopełniania posług przy Lazarecie.

Odstępując na wszystkiem od cen w roku 1867 obowiązujących, a w warunkach licytacyjnych szczegółowo wskazanych N. procent na oszczędność.

Vadjum w ilości rsr. 75 i na koszta ogłoszeń rsr. 10 w gotowiźnie składam, (lub w miarę okoliczności kwit na vadjum i koszta ogłoszeń w ilości rsr. 85 złożone do kasy N.) dołączam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1867 r
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)
Dąbrowa d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1867 r.
Hempel.
Sekretarz Okręgu Paszkowicz.

(N. D. 4064) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biórze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Suchedniowie dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będą licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed terminem licytacji Naczelnikowi Okręgu podawać się mające, na dowozy w ciągu roku 1868.

1. Do zakładu Starachowice w wartości rs. 14,843 kop. 63.
2. Do zakładu Parszów i Mostki w wartości rs. 5,493 kop. $63^3/_4$.
3. Do zakładu Rejów w wartości rs. 8,825 kop. $76^1/_4$.
4. Do zakładu Bzin w wartości rs. 2,222 kop. $15^1/_4$.
5. Do zakładu Mroczków w wartości rs. 5,871 kop. $21^1/_4$.
6. Do zakładu Samsonów w wartości rs. 4,093 kop 58.

Składający deklaracje, obowiązani do tychże dołączyć kwity kasy Rządowej na złożone:
ad 1. vadjum rs. 1,485, koszta ogłoszeń rsr. 15.
ad 2. vadjum rsr. 549, koszta ogłoszeń rsr. 6.
ad 3. vadjum rsr. 883, koszta ogłoszeń rsr. 9.
ad 4. vadjum rsr. 223, koszta ogłoszeń rsr. 3.
ad 5. vadjum rsr. 588, koszta ogłoszeń rsr. 6.
ad. 6. vadjum rsr. 410, koszta ogłoszeń rsr. 4.

Włościanie gromadnie o dowozy te ubiegać się chcący, na vadjum składać mogą świadectwa przyjęcia solidarnej odpowiedzialności przez Wójtów Gmin wydane.

Warunki licytacyjne i ceny na precium ustanowione, przeglądane być mogą w godzinach biurowych w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Okręgu w Suchedniowie.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1867 r. Nr. 5000, podaje niniejszą deklaracją, iż podejmuje się dowozu materjałów w roku 1868 do Zakładu N. z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadjum (a włościanie świadectwa przyjęcia solidarnej odpowiedzialności) i na koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N.
Pisałem w N. dnia Mca 1867 r.
(Podpisać imie i nazwisko).

Adres deklaracji obejmować ma wiadomość do której licytacji podaną została.
Suchedniów d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1867 r.
Hube.

(N. D. 4085). *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4. 5. 6.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i Miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa, komoda, łużka jesionowe, mosiężne i miedziane naczynia. stołki, stoliki, bufet, szklanki ze spodkami i t. p. przedmioty, w dniu 18 (30) b. m. i r. 1867 r. o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2100, przy ulicy Inflanckiej, przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.
Warszawa d. 1 (13) Lipca 1867 r.
Słupecki.

## DONIESIENIA PRYWATNE.


(N. D. 2811).

**Wyłączny Skład Maszyn do szycia z fabryki Grover'a i Baker'a w Nowym Yorku, mieszczący się w Warszawie przy ulicy Wierzbowej obok hotelu angielskiego, ma zaszczyt polecić:**

1. Maszyny familijne **Grover'a** i **Baker'a**, szyjące bez łoskotu szwem najmocniejszym i najelastyczniejszym, wszystkie materjały i wszystkie szwy zwyczajne (oprócz przyszycia guzika i obszycia dziurki) i ozdobne po cenie . . . . . Rsr. 75
2. Maszyny systemu **Whelera** i **Wilsona** . . . . . „ 70
3. „ **Grover'a** i **Baker'a** z dwóch stron stebnujące . . . . . „ 60
4. „ **ręczne** . . . . . „ 25
5. „ **Wilcocka** i **Gibsa** . . . . . „ 50
6. „ **Howego krawieckie** . . . . . „ 100
7. „ „ **szewckie** . . . . . „ 100
8. „ **Grover'a** i **Baker'a krawieckie** . „ 110
9. „ „ „ **szewckie** . . . . „ 110
10. „ „ „ **wielkie dla wojsk** . . . . . „ 160
11. „ **zupełnie nowe specjalne dla bieliźniarzy, przewyższające pięknością szwa i trwałością swoją wszystkie dotąd u nas znane** „ 85

Oprócz tego, maszyny dla rękawiczników, gorseciarzy, rymarzy, siodlarzy, czapników, tapicerów i t. p. **Dobroć, trwałość i praktyczność tych maszyn poręcza Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny**
(9—6480) **Ostrowskiego i S-ki** przy ulicy Senatorskiej.

(N. D. 3997).

**KANTOR GŁÓWNY**
LOTERJI KLASYCZNEJ
**W KRÓLESTWIE POLSKIEM,**
*na Krakowskiem-Przedmieściu wprost b. odwachu, i na Nowem-Świecie w domu Hr. Stadnickiego,*

W którym w trzech poprzednich Loterjach, padły 4 główne wygrane, mianowicie:
**Rs. 75,000, 75,000, 25,000 i 20,000,**
prócz wielu pomniejszych, poleca się Szanownej publiczności losami do 1-szej klasy nowej 109 Loterji.

Osobom na prowincji zamieszkałym, franco zgłaszającym się, przyrzeka się, jak dotąd, prędka i akuratna ekspedycja. **Maurycy Nelken.** (2—10074).

(N. D. 3983).

**HAMERNIA W KOZIENICACH.**

Zawiadamiam szanownych interesantów, że objąwszy **Fabrykę w Kozienicach w Powiecie Kozienickim Gubernji Radomskiej,** na nowo w bieg ją wprowadziłem, wyreperowawszy i urządziwszy takową w doskonałym stanie, przyjmuję wszelkie **obstalunki,** które wykonywam z pospiechem i dokładnością, również przyjmuję starą **miedź w zamian na blachę miedzianą i inne utensylja miedziane.**

Przytem mam honor dodać, że **Walcownia żelazna blachowa** w tym samym miejscu położona, dopiero od dnia 15 Lipca r. b. rozpocznie swą czynność, gdzie o dobroć wyrobu i powszechne zadowolenie zaręczyć mogę.
Warszawa d. 10 Lipca 1867 r.
(2—10016) **G. Glücksmann.**


(N. D. 4084). **Dowód na zastawione kosztowności w Banku Polskim** za Nr. 28,376 w r. b. wydany **zaginął,** poszkodowany, zastrzeżenie w księgach rachunku Banku Polskiego zanotował, przeto uprasza się posiadacza znalezionego dowodu o złożenie go w Dyrekcji tegoż Banku. (1—10231)

**Ostrzeżenie.**

(N. D. 3956). W Nrze 250 Dzien. Warsz. z dnia 1 (13) Listopada r. z. i w innych pismach tutejszych zamieściłem otrzeżenie, że za syna mego **Juljana Miller** Majstra Krawieckiego nie odpowiadam i żadnych długów przez niego poczynionych **płacić nie będę.** Mimo tego ostrzeżenia, nie poprzestał on robić długów, a nawet nadużywać zaufania pp. kupców, z któremi wiążą mnie stosunki handlowe i kontmanów, biorąc od nich bądź towary na moje imie bądź pieniądze. Bolesno mi jest ponawiać moje ostrzeżenia, ale odwołuję się tu wprost do rozsądku i uczucia moich znajomych, aby nie pobłażali zdrożnościom młodego człowieka przez ułatwienie mu środków do marnowania czasu i zdrowia, do kompromitowania swego imienia i stanu, bo on nic od nikogo nie potrzebuje, mając talent w ręku i ojca, który mimo wielu jego zboczeń, nigdy nie odmawiał mu swojej pomocy, owszem, z krzywdą innych swych dzieci, pokrywał jego zdrożności. Raz przeto jeszcze obok ostrzeżenia, że żadnych **pretensji** za syna mego **akceptować nie będę,** usilnie proszę, aby mu nie udzielano **żadnego kredytu.**

**Teofil Miller,** Majster Krawiecki, zamieszkały przy ulicy Podwal pod Nr. 526.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.